

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

1986—09—13, 14

Nr 124 (11705)

Rok XXXVIII

Cena 10 zł

Wyd. 1

GUS informuje

Sytuacja gospodarcza kraju w sierpniu 1986 roku

WARSZAWA (PAP). W sierpniu br. produkcja sprzedana przemysłu urosła o 1,2 proc. w porównaniu z sierpniem ub. r. (czas pracy w sierpniu ub. r. był o 1 dzień roboczy krótszy niż w sierpniu ub. r.). W porównywalnym czasie pracy produkcja sprzedana była większa niż przed rokiem, jednak tempo wzrostu było niższe od uzyskanego w poprzednim miesiącu. Zaawansowanie Centralnego Planu Rocznego w przemyśle po 8 miesiącach br.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Trudności gospodarcze nie powinny wpływać na rozwój kultury

(Inf. wł.) W instytucjach kulturalnych Tarnowskiego pracuje łącznie 1640 osób. Do partii należy 211 pracowników, co stanowi 13 proc. ogółu zatrudnionych. Najwięcej — 113 członków partii, zatrudnia placówki pionu państwowego, w tym 52 bibliotekarzy. W środowiskach i placówkach upowszechniania kultury, funkcjonuje jedynie pięć POP, dlatego czynione są starania o utworzenie odrębnej organizacji przy Wojewódzkim Ośrodku Kultury.

Duże znaczenie w umacnianiu wpływu partii na środowisko kultury miały obchody

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Gospodarski objazd gmin Krakowskiego

Dobrym zawsze warto pomóc

(Inf. wł.) Przez cały dzień towarzyszyliśmy wczoraj członkowi KC PZPR i sekretarzowi KK Józefowi Gajewiczowi w gospodarskim objazdzie po kilku gminach województwa krakowskiego.

Pierwszym etapem tej wizyty była Stacja Hodowli Roslin w Dziekanowicach, należąca do Krakowskiego Przedsiębiorstwa Roslin Ogrodniczych, mającego swe zakłady w czterech województwach. Stacja ta specjalizuje się w hodowli roślin ogrodniczych, reprodukcji nasion warzyw i kwiatów. Uprawa się tu też zboża, hoduje bydło, zwłaszcza mleczne. Dyrektor stacji Czesław Kucala prowadzi nas do dużej zmodernizowanej obory: ponad 90 stanowisk dla bydła odżywanego wysokiej jakości paszą — dodajmy — własnej produkcji. Dzięki temu stale rosną wyniki pro-



I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz w towarzystwie sekretarza KK Józefa Szezirowskiego i prezesa WZGS Jana Czesaka w gospodarstwie Zofii Gil.

dukcyjna: jedna krowa dostarcza rocznie ponad 4 tys. litrów mleka pierwszej klasy o zawartości tłuszczu 3,6—4 proc. Na uwagę zasługują tu także wysokie plony zbóż — ponad 60 q/ha, a przede wszystkim wysoka zawartość białka w pszenicy (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po decyzji władz PRL

Porozumienie Polaków stało się faktem

Wypowiedź przewodniczącego RK PRON Jana Dobraczyńskiego

WARSZAWA (PAP). Po ogłoszeniu decyzji o zwolnieniu do 15 bm. wszystkich osób skazanych oraz aresztowanych za przestępstwa i wykroczenia przeciwko państwu i porządkowi publicznemu oraz rozwinięciu nielegalnych grup antypaństwowych, PAP uzyskała wypowiedź przewo-

dniczającego RK PRON Jana Dobraczyńskiego.

— Jakże szanse dla porozumienia się Polaków stwarza ta decyzja?

— Wydaje mi się, że porozumienie po uwolnieniu więźniów stało się naprawdę faktem. PRON od pierwszej chwili swego istnienia, dążąc do

stworzenia pomyślnych warunków dla porozumienia narodowego, czynił starania, aby osoby zatrzymane bądź uwięzione pod zarzutami działań na szkodę państwa mogły wrócić do normalnego życia. Wychodziliśmy z zasady, że

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Światowe echa wywiadu gen. Czesława Kiszcza

PAP. Tematyka polskaznów trafiła na pierwsze kolumny niemal całej prasy światowej. Decyzja władz PRL o zwolnieniu do 15 września br. wszystkich osób skazanych oraz aresztowanych za przestępstwa i wykroczenia przeciwko państwu i porządkowi publicznemu spotkała się z wielkim zainteresowaniem na zachodnioloniemieckiej „Die Welt”, która zawsze ubolewa-

Postscriptum

Szansa dla nas wszystkich

Przy okazji amnestii sprzed dwóch lat napisałem w tym mieście, iż wątpię, czy możliwe jest uczynienie w Polsce czegoś, co zastąpiłoby przyjęcie w sposób mniej więcej jednolity. Każda decyzja, przedsięwzięcie, akt prawny, zyskuje natychmiast tyle samo apologetycznych zwolenników co przeciwników.

Wypadnie to zapewne powtórzyć również teraz, przy okazji ostatniej decyzji o bezwarunkowym zwolnieniu wszystkich tzw. więźniów politycznych czyli osób skazanych za przestępstwa i wykroczenia przeciwko państwu

i bezpieczeństwu publicznemu oraz o ukaraniu podziemnych struktur i ich działaczy. Widzę już na przykład ten tygodnik, który przybierając pozę i ton bezstronnego obserwatora „przyjmuje i uznaje” „a także nadzieję”, „ale” oraz „by”, że w końcowym rachunku nadzieja zanika beznadziej, a wstępne uznanie okaże się aż nadto wyrażoną dezaprobatą. Chyba, że stanie się cud...

Widzę też innych oponentów, ludzi w swoim mniema-

niu konsekwentnych, którzy woleliby raz osądzić i skazać na śmierć za krótkimi co najmniej do końca wyroku.

Niezadowoleni będą również niektórzy z wypuszczonych tym aktem na wolność, bo wiem nie będą już mogli krzyczeć, że cierpią za miłośników, więc coś w gruncie rzeczy znaczą? Oni też, jak sądzę, uczynią niebawem wiele by wrócić tam, skąd często na siłę trzeba ich dzisiaj wypychać.

Najwięcej oczywiście będzie różnego typu spekulacji: że

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

KRÓTKO

(m) PREZYDENT Egiptu Hosni Mubarak i premier Izraela Simion Peres zakończyli w piątek rozmowy w Aleksandrii wydaniami wspólnego oświadczenia.

W oświadczeniu potwierdzono przywrócenie stosunków dyplomatycznych między oboma krajami na szczeblu ambasadorów.

PREZES Rady Ministrów na wniosek ministra finansów odwołał ze stanowiska podsekretarza stanu w tym ministerstwie prof. dr. hab. Witolda Bienia wyrażając mu podziękowanie za wieloletnią aktywną pracę, w szczególności jako I zastępcę ministra oraz powołał dr. hab. Andrzeja Dorosa, dotychczas podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

UZBROJENI porywacze uprowadzili w piątek w zachodniej, zamieszkiwanej głównie przez muzułmanów, części Bejrutu obywatela USA zatrudnionego w amerykańskim uniwersytecie w Bejrucie.

Jest to już drugi Amerykanin uprowadzony w tym tygodniu w Bejrucie.

IRANSKI pocisk dalekiego zasięgu spadł w nocy z czwartku na plac w dzielnicy mieszkaniowej Bagdadu, powodując śmierć 21 osób cywilnych i obrażenia 81. Pocisk zniszczył 12 domów i uszkodził 17 innych budynków. Zniszczone zostały 22 sklepy i 17 samochodów.

W 4 dni po zamachu na urząd pocłowy w paryskim ratuszu nieznanymi terrorystami podłożono bombę w restauracji znajdującej się w centrum handlowym w dzielnicy Defense w Paryżu. Bomba uleciała, nie wybuchła.

W wyniku wybuchu 41 osób odniosło obrażenia, 3 z nich są w stanie ciężkim.

Pomimo trudności budowa hotelu „Forum” zbliża się do końca

(Inf. wł.) Smutna, szara bryła naprzeciw zamku na Wawelu od lat bulwersowała mieszkańców Krakowa. Mowa oczywiście o budynku hotelowym, którego realizacja przeciągnęła się o 8 lat. O problemach, związanych z budową tego obiektu, pisaliśmy już nieraz na łamach „Gazety”. Wczoraj wiceprezydent m. Krakowa Janusz Jakubowski po raz kolejny z kolei wizytował hotel. Jak zapewnił nas główny wykonawca — „Budopol” reprezentowany przez dyrektora ds. technicznych Janusza Szkatule i inwestor w osobie dyrektora Tytusa Mroza z ZRI „Orbis” Pomań, oraz użytkownik w osobie dyrektora przyszłego or-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kolejarze

u Zbigniewa Messnera

WARSZAWA (PAP). Przed zbliżającym się „Dniem Kolejarza” premier Zbigniew Messner spotkał się 12 bm. w URM z reprezentantami środowiska kolejarzkiego. Przedstawiono mu najważniejsze problemy nurtujące pracowników PKP.

Zbigniew Messner, w imieniu kierownictwa partii i rządu, przekazał wyrazy szacunku wszystkim pracującym w kolejnictwie i życzył im dalszych sukcesów.

„Jesień '86”

U krakowskich wystawców i handlowców

(Dalekopisem z Poznania)

Dopiero skonfrontowanie tego, co mówią wystawcy i handlowcy na temat zaopatrzenia w rynku daje w miarę obiektywną ocenę sytuacji rynkowej. Tegoroczne Targi Krajowe w Poznaniu „Jesień '86”

Wręczenie Nagród

im. S. Wyspiańskiego

WARSZAWA (PAP). W pałacu Rady Ministrów w Warszawie 12 bm. wręczono Nagrody Artystyczne Młodym im. Stanisława Wyspiańskiego za rok 1986. Nagrody te przyznawane przez ministra ds. młodzieży są wyrazem uznania za dokonania twórcze oraz osiągnięcia w edukacji kulturalnej i organizacji życia kulturalnego. (Liste nagrodzonych podajemy oddzielnie). Jako ich cele min. Aleksander Kwaśniewski wymienił: promocję, pomoc i inspirację dla młodych twórców i animatorów kultury.

Przewodniczący komisji nagród, sekretarz KC PZPR — Andrzej Wasilewski stwierdził, że są one cenną formą mecenatu państwowego nad młodymi talentami. W imieniu wyróżnionych podziękował Tomasz Raczek.

Nagrody otrzymali m. in.: w dziedzinie literatury nagrodę I stopnia Andrzej Kaliszewski (Kraków); w dziedzinie sztuki ludowej — nagrodę I stopnia — zespół regionalny „Pilkno” (Żywiec); w dziedzinie edukacji kulturalnej — nagrodę II stopnia Zygmunt Kuchta (Bukowina Tatrzańska) i Zbigniew Polakowski (Kraków); w dziedzinie upowszechniania kultury nagrodę II stopnia Jan Fudala (Rabka).

Od naszego specjalnego

wysłannika

Zaczął się czy się nie zaczął?

Organizatorzy XX Festiwalu im. Jana Kiepury pozwolili uprzejmie, aby uczestniczyć w imprezie dodatkowej. Było to przedwczoraj, w czwartek. W sali koncertowej nowej piasni Bogusław Kaczyński przedstawił swój bardzo interesujący monodram liczący ośdziesiąt pieśni, ariami w wykonaniu Jana Kiepury i zatykuwany „Chłopiec z So-

snowa”. Impreza kosztowała zorganizowaną na skutek żądań licznych słuchaczy, którzy nie mogli kupić biletów na imprezę dzisiejszą, właśnie na „Chłopca z Sosnową”.

Sobota będzie głównym dniem inauguracyjnym, chociaż wiadomo, że już od trzech dni trwają eliminacje w konkursie śpiewaków operowych. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Początek imprez

o godz. 10

„Gazeta” i Polskie Radio w Bochni

(Inf. wł.) O godz. 10 rozpocznie się wielki festiwal w Bochni, którego organizatorem są „Gazeta Krakowska” i Polskie Radio. Nasz reporter przebywał w tym mieście od wczoraj i poprosił o rozmowę naczelnika miasta Edwarda Sittke.

— Jak można szarekomendować wasze miasto?

— Bochnia znana jest całej Polsce ze swoich tradycji jak i z dnia dzisiejszego. Produkty kopalni soli wszyscy chyba znają, chciałbym więc kilka słów poświęcić innej naszej specjalności, produkcji Zakładu Przetwórstwa Hutniczego — chodzi o blachę prądnicową i transformatorową. W tej dziedzinie jesteśmy potentatami w skali europejskiej. Produkuje my nadto zamrażarki i szafy chłodnicze.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Konferencja prasowa I zastępcy prezesa NBP

Wymiana książeczek mieszkaniowych

Realizacja przedpłat na zakup samochodów osobowych

WARSZAWA (PAP). W dniach 29 września — 2 października br. po raz pierwszy w Polsce odbędzie się posiedzenie rad dwóch banków RWPG: Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej i rozwoju oraz Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego. Sesje mają charakter rutynowy i odbywają się dwa razy do roku, na wiosnę i w jesieni. Jesienią sesja poświęcona jest problemom przyszłości i planom

obu banków — poinformował 11 bm. na konferencji prasowej I zastępca prezesa NBP — Zdzisław Pakula. Przypomniat, że Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej i rozwoju wszystkie rozliczenia w rublach transferowych między krajami członkowskimi RWPG, kredyty i operacje w handlu zagranicznym. Członkostwo w tym banku umożliwia wyrównywanie deficytów płatniczych zwłaszcza krótko-

i średnioterminowych. Międzynarodowy Bank Inwestycyjny z kolei zajmuje się przede wszystkim finansowaniem wspólnych przedsięwzięć i kredytowaniem inwestycji. Partycypował on dotychczas w budowie 94 obiektów o łącznej wartości kosztorysowej 11 mld rubli transferowych. Polska skorzystała z kredytów MBI przy realizacji 18 inwestycji.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Pokojuwa manifestacja w Poroninie

(Inf. wł.) W przeddzień zakończenia XXXI Międzynarodowego Rajdu Szlakiem Lenina, jego uczestnicy spotkali się w Poroninie przed pomnikiem wybitnego przywódcy międzynarodowego ruchu robotniczego W. I. Lenina by wyrazić gorące pragnienie życia, nauki i pracy w pokoju, by zaprzestawiać przeciwko imperialistycznej polityce, szaleńcom zbrojeniom i groźbie wojny nuklearnej. Wśród uczestników pokojowej manifestacji znaleźli się członkowie KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Józef Brożek, przewodniczący ZW TPRP w Nowym Sączu, sekretarz KW PZPR Janusz Tomalski, wojewoda nowosądecki Antoni Raczka. Obecny był konsul generalny ZSRR w Krakowie Georgij Rudow, radca ambasady ZSRR w Polsce Wacław Włazow, wiceprzewodniczący GKKFIT Jan Pawlak, prezes ZG PTK Andrzej Gordon, przedstawiciele władz Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej na czele z I sekretarzem KM PZPR Markiem Koziołem. Przybył sekretarz KK PZPR Władysław Kaczmarek, a także delegacja partynia z Bańskiej Bystrzycy.

Po odegraniu hymnów państwowych Polski i ZSRR przez orkiestrę WUSW w

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Stuletnia mieszkanka Sromowiec Wyżnych

(Inf. wł.) Sto lat w dobrym zdrowiu ukończyła Maria Dębska, mieszkanka Sromowiec Wyżnych w gminie Czorsztyn. Przetrwała troje dzieci, obchodzą zany jubileusz w gronie czterech wnuków i sześciorga prawnuków. Od 46 lat nie była u lekarza, jeszcze 10 lat temu pomagała w obrzędach bydia, a do 96. roku życia przy czytaniu, a czytała dużo — nie korzystała z okularów. Jubilatka twierdzi, że sędziwego wieku dożyła dzięki pracy na roli i ruchliwości. Nigdy nie polegiwała dłużej niż kilka dni. Nie przepada za mięsem i ostrymi przyprawami, lubuje się w mleku i warzywach. Nasz korespondent Andrzej Niemiec, który był obecny na uroczystościach jubileuszowych, zapewnia, że Maria Dębska zachowała dobrą pamięć, a z okazji wizyty gości z urzędu gminy wypila lampkę szampana. Jedną z jej wnuczek Józefa Moś jest działaczka partynia NZPS „Podhale” w Nowym Targu. Prababci życzymy długich lat życia w dobrym zdrowiu.

redaktor dyżurny
przy telefonie 22-09-85

Dziś, w sobotę, oczekuje na Wasze telefony od godz. 10 do 14 red. Zdzisława OTAŁĘGA z Działu Kulturalnego, od godz. 14 do 18 red. Elżbieta TOSZA z Magazynu „Sobota”.

W niedzielę przy redakcyjnym telefonie dyżurują także od godz. 10 do 14 grafik Zbigniew PALKI i od godz. 14 do 18 red. Magdalena LINK zast. kier. Działu Miejskiego

Drozy Czytelnicy! Jeszcze tylko parę godzin dzieli nas od porannej emisji wersji dla niesłyszących — australijskiego serialu „Powrót do Edenu”, mającego niesłychane wzięcie wśród telewizyjnej widowni. Trwamy wszyscy w napięciu, co też będzie w kolejnych odcinkach. Nim dowiemy się, jaki będzie finał i kto kogo zje, przeprawdaliśmy mini-sondę na temat tego filmu.

Oto co zanotowała emerytka MARIA MAJCHERSKA — już wiele lat żyje na tym świecie, lecz tytuł nieustannych umierań i zmartwychwstań uważa to ja nie widziałam. Mimo to film oglądam z zaciekawieniem, bo lubię podpatrzeć piękne kreacje.

Znany publicysta — red. DANIEL PASSENT — nie oglądam „Edenu”. Jestem wdzięczny Polskiej Telewizji za emisję tego serialu, gdyż wszyscy w rodzinie oglądają go, a ja w tym czasie mam 45 minut spokoju. Nie obchodzi mnie ani krokodyl, ani jego ofiary. Przeglądałem odcinki pierwszych odcinków tego filmu. Wówczas pomyślałem sobie, że ten przyszły lekarz ożeni się z bohaterką serialu i będą mieli dużo dzieci i będą żyli długo i szczęśliwie.

Znany krakowski grafik (nazwisko wiadome autorce) —

oglądałem aż dwa odcinki „Edenu”. Zmusiła mnie do tego córka. I powiem tylko tyle, że ja czekam kiedy narecznie wkroczy do „Edenu” porucznik Borewicz z „07” i zrobi z tym wszystkim porządek. Inżynier, pracownik AGH BOGUSZ SUCHON — to wielkie kretynstwo, ale z przyjemnością się to ogląda. Dziewczyny niezbyt ładne, najlepsza jest sekretarka Sandersa. Film ten ogląda się z ciękawością, tak jak podziwia się piękne jelenia na rykowisku. Natomiast bardzo udana jest kolekcja doskonałych samochodów, zwłaszcza marki „por-sche”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Trudności gospodarcze nie powinny wpływać na rozwój kultury

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Organizacji Rolniczych, a zwłaszcza Kół Gospodyń Wiejskich. Zwiększyła się pomoc merytoryczna dla wiejskich placówek kulturalnych udzielana głównie przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną, BWA, Tarnowskie Towarzystwo Muzyczne i WOK.

Zdecydowana większość placówek kulturalnych realizuje ciekawe propozycje dla dzieci i młodzieży. Dalek jednak do wykorzystania wszystkich możliwości. Dotyczy to zarówno miast jak i wsi. Właściwie realizuje to KMPiK, który adresował do młodzieży wsi i małych miasteczek szereg imprez o charakterze ideowo-wychowawczym i pozawychowawczym. Wyraźnie też ostatnio zaznacza się obecność ZMW i ZHP w programowaniu cennych inicjatyw w sferze upowszechniania kultury. Niestety, nie można tego powiedzieć o ZSMP.

W celu społecznego rozwoju ruchu kulturalnego oraz demokratyzacji zarządzania działalnością kulturalną, powołano Wojewódzką Radę Kultury. Społeczne Rady Programowe powołano natomiast przy ZDK, klubach „Ruchu”, a ostatnio również przy WOK.

Ocena realizacji uchwały Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w PZPR i zaleceń Egzekutywy i Sekretariatu KW w zakre-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) stki produkcji nowych odmian warzyw i owoców. To właśnie w Dziekanowicach wyprodukowano nowe odmiany sadzonek truskawek, co daje wysokie plony i prawie dwumilionowy dochód z hektara, oraz ogórków (m. in. odmiana „polan”, „racibor”), a ostatnio — marchwi: odmiana „korai” charakteryzuje się dużą zawartością karotenu. Wyhodowano również nowe odmiany astrów.

Nie brakuje jednak i kłopotów, zwłaszcza z materiałami budowlanymi, paliwem. Instancja wojewódzka obiecuje pomoc, widząc po prostu dotrą rękę gospodarza na miejscu. Z uznaniem o C. Kucale Zienkowi I sekretarz KG PZPR Anna Wrona i naczelnik Jan Adamczyk, prezentując jednocześnie lokalne potrzeby i trudności tak w działalności gospodarczej, jak politycznej.

Z Dziekanowic udajemy się do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Cielonowicach, gm. Skala. Tu widok nieco odmienny; do siedziby RSP mieszczącej się w odnowionym pałacu, prowadzi wyboista droga. Józef Gajewicz żywo reaguje na nieprawidłowości i zażebania. RSP zajmuje się produkcją zbóż, ziemniaków i pasz dla owiec, ale wyniki są niższe. Ze względu na wymogi ochrony środowiska (spółdzielnia leży w otulinie Parku Ojcowskiego) wstrzymano produkcję tuczniaków. Śa środki na inwestycje, ale o lokalizacji zdecydować muszą

Dobrym zawsze warto pomóc

siłom „ochroniarskim” i głównemu architektowi Krakowa. Przykładem dobrego gospodarowania jest Inna RSP — w Pleskowej Skale, gm. Sułowa. Tu hoduje się 1 500 sztuk owiec; na ukończeniu są nowe owczarnie, wiaty na maszyny oraz zaplecze magazynowe i socjalne. W planach również nowa droga do osiedla i suszarnia zboża i zielonki. Prezes RSP Tadeusz Słoboda (budowlanec z zawodu, ale dobry gospodarz) informuje o kłopotach i wynikach. Warto pomóc tym, którzy mają określone efekty i myślą perspektywnie — mówi Józef Gajewicz. — Takich gospodarzy trzeba wspierać.

Z Pleskowej Skali udajemy się do gospodarstwa w gminie Trzyczę. Zatrzymujemy się w jednostce SKR w Zdrożu, której podstawową działalnością są usługi mechanizacyjne i transportowe. Sprzętu na placu dużo, wykorzystanie jednak minimalne, bo rolnicy w większości posiadają już własne maszyny; np. z posiadanych 12 ciągników wykorzystuje się jeden. Część sprzętu przeznaczono do kasacji, w ramach przetargu mogą go kupić rolnicy.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Trzyczę jest kolejnym etapem objazdu. Oprócz działalności usługowej POM jest monopolistą wytwarzającym wszelkie hamulce do „ursusa”; ostatnio — w poro-

zumeniu z „Bumarem”, przystąpiono tu też do produkcji próbnej serii łyżek do koparki na eksport do Anglii. Kontrakt korzystny, ale są kłopoty z materiałami. W ośrodku tym buduje się i montuje m.in. szklarnie oraz niezbędne dla nich urządzenia, kontenerowe oczyszczalnie ścieków, urządzenia hydrauliczne. I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz rozmawia z pracownikami o warunkach pracy, placach, sprawach osobistych. Od 8 lat pracuje tu m.in. tokarz Leszek Gamrot, który wraz z innymi kolegami zdobył zawodowe wykształcenie w POM-owskiej ZSZ. Jest także okazją do zaprezentowania przez I sekretarza KG PZPR w Trzyczę Lucjana Banysia i naczelniczkę Henryka Majcherkiewicz. Informacja o wynikach gospodarczych, a jednocześnie o dziennych bolączkach mieszkańców gminy. Główne z nich to: potrzeba budowy nowej szkoły, ujęcia w planie inwestycyjnym budowy wodociągu, bo ze względu na kłopoty mieszkaniowe nie są w stanie zrealizować go systemem gospodarczym, poprawy wymaga fatalna komunikacja z Krakowem. Odwiedzamy jeszcze dobrze zaopatrzone dom-towarowe, szkołę zawodową, kawiarnię i udajemy się do Suchej. Tam zastajemy przy pracy Tadeusza Piesę, który wraz z synem prowadzi

gospodarstwo hodowlane. Capstapiono tu też do produkcji łą produkującą sprzedaje państwu, w ub. r. wartość tej sprzedaży przekroczyła milion złotych. 11 hektarów gruntów, a w oborze 8 krów „produkcji” rocznie 25 tys. l mleka.

Podobne wyniki osiąga Severyn Marek z Porąbki, który od 15 lat prowadzi wraz z żoną 10-hektarowe gospodarstwo. Hoduje bydło mleczne, a za dobre wyniki — 4 tys. l mleka od jednej krowy — uzyskał 1. miejsce w województwie. Użył 7 krów, a każda z nich daje ok. 4 tys. l mleka rocznie.

Trwający do późnego popołudnia objazd kończy się udziałem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza oraz sekretarza KK Józefa Szczurkowskiego i kierownika Wydziału Rolnictwa KK Czesława Stańdy w posiedzeniu Egzekutywy KG PZPR w Iwanowicach. Gmina ta będzie jutro gospodarzem wojewódzkich dożynek.

(El)

Święto nowosądeckich kolejarzy

(Inf. wł.) Nowosądecki kolejarze obchodzili wczoraj uroczyste swoje święto. Na okolicznościową akademię przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich: I sekretarz KW PZPR Józef Brożek, wiceprezident WRN (też kolejarz) Alojzy Oracz, wicewóda nowosądecki Józef Niemiec, dowódca Karpaci Brygady WOP płk Tadeusz Kulej, z-ca szefa WUSW płk Andrzej Sobota. Obecni byli gospodarze Nowego Sącza z I sekretarzem KM PZPR Zbigniewem Harafem. Był kolejarz poseł na Sejm PRL Andrzej Gałęziowski a Południową Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych reprezentował zastępca dyrektora Kazimierz Żurkowski. Przybyli delegaci zaprzyjaźnionych kolejarzy z Jugosławii i Czechosłowacji.

W czasie akademii, którą prowadził I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Wzłża PKP w Nowym Sączu Seweryn Legutko, kolejarzy złożyli meldunki o podjęciu i wykonaniu licznych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Ich łączna wartość przekracza 56 milionów złotych.

Dowodami uznania za kolejarzy trud były liczne odznaczenia państwowe, regionalne i resortowe przyznane kolejarzom najszybszym w pracy i działalności społecznej. Złota Odznaka „Za zasługi dla województwa nowosądeckiego” uhonorowana została Wagonowa Pozaklasowa PKP w Nowym Sączu, która obecnie każdego dnia remontuje m.in. około stu wagonów węglarek. Sztandar Wagonowej odznaka za udekorował I sekretarz Partii Józef Brożek. On też przekazał wszystkim nowosądeckim kolejarzom gratulacje i najlepsze życzenia. Podziękowania przekazali również goście zagraniczni.

(ss)

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Komplet punktów krakowskich drugoligowców?

Dziś i jutro rozegrana zostanie kolejna rund spotkań piłkarskiej II ligi. W Krakowie zobaczymy mecz Hutnika z Wisłą Płock. Gospodarze, którzy tydzień temu sprawili miłą niespodziankę swym sympatykom wygrywając na wyjeździe z Głogowem Deblca, będą faworytem i być może uda im się zdobyć nawet trzy punkty.

Lider Wisła Kraków gra na wyjeździe z Resovią. Liczymy na kolejne zwycięstwo wiślanów.

Głogów Deblca gra na wyjeździe z Avia Świdnik, a Sandecja w Elblągu z miejscową Olimpią. Remisy w tych spotkaniach zadowoliłyby chyba tak debelcan, jak i nowosądeczan.

W I lidze obędzie się szereg spotkań: Motor — Lechia, Olimpia Poznań — Polonia Bytom, Pogoń — ŁKS, Śląsk — Ruch, Stal Mielec — Lech, Zagłębie Lubin — Górnik Walbrzych.

(tg)

Turniej mistrzyni

Wczoraj w hali AWF w Krakowie rozpoczął się V Turniej Mistrzyni w Piłce Ręcznej Kobiet. W pierwszym meczu reprezentacja Polski pokonała AZS AWF Wrocław 26:13 (9:8). Najwięcej bramek dla zwyciężczyń zdobyły: Piłgas 5 i Zak 4.

W drugim meczu Cracovia przegrała z Ruchem 23:27 (11:12). Tylko w pierwszym części spotkania mecz był wyrównany. Później chorzowian-

ki zdobyły niewielką przewagę, grały skutecznie i dokładniej od rywalki. Piłkarki rezerwy Cracovii popiełniały zbyte błędów. Trener E. Surdyka pod nieobecność kadrowiczek wprowadził na boisko rezerwy. Udanie zadebiutowała 19-letnia Sława pozyskana z MKS Krakus. Najwięcej bramek dla Cracovii zdobyły: Wójcik 7, Sala i Tomaszewska po 4, dla Ruchu Stanek i Osiłko po 6.

(tg)

Debiut Sobczyńskiego

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju koszykarskiej meczyszyn o „Błękitną Wstęgę Wisły” rozegrano kolejne dwa spotkania. W pierwszym z nich czołowy zespół ekstraklasz CSRS — Chemosvit pokonał wyrażnie Krakowskiego Hutnika 93:76 (45:40). Najwięcej punktów zdobyli: dla Chemosvitu: Benicki 29, Skala 26; dla Hutnika: Zochowski 15 oraz Klimczyk, Matysiak i Mielczarek po 12.

W drugim meczu Wisła Kraków zwyciężyła Stal Bobrek

Ta akcja była decydująca dla losów etapu. Poza kadrowiczami w uciekającej 10-osobowej grupie znaleźli się również Krzysztof Klimke i Andrzej Sypytowski. Na 4 km przed metą zaatakował Klimke i mimo pogoni Wrony i Spółki, na mecie był o kilkanaście metrów szybszy od kolegów.

J. K.

W kilku wierszach

▲ Siatkarki Kuby awansowały do finału mistrzostw świata wygrywając z NRD 3:1 (13:15, 15:3, 15:7, 15:3). Do finału awansowały także Chinki po zwycięstwie nad Peruwiankami 3:0 (18:16, 15:2, 15:8).

(g)

Kalendarzyk sportowy

PIŁKA RĘCZNA KOBIEĆ Turniej mistrzyni: sobota, godz. 10, niedziela, godz. 14, hala AWF w Krakowie. KOSZYKÓWKA MEZ-CYZYN, O Błękitną Wstęgę Wisły: sobota, godz. 16, niedziela, godz. 10, hala Wisły. PIŁKA NOŻNA, II ligat Hutnik — Wisła Płock, sobota, godz. 16, boisko Hutnika. III liga: Cracovia — Unia Nowa Sarzyna, sobota, godz. 16, stadion Cracovii; Garbarnia — Izolator, niedziela, godz. 11, stadion przy ul. Parkowej; Clepardia — Unia Tarnów, niedziela, godz. 15, boisko Clepardii.

PIŁKA RĘCZNA MEZ-CYZYN, II liga: Hutnik — Zgoda Ruda Śląska, sobota, godz. 18, niedziela, godz. 13, hala Hutnika. BOKS, O wejście do II ligi: Hutnik — Górnik Wesoła, sobota, godz. 13, hala Hutnika.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród nas! Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 15 września o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najszerszego współczucia

dr inż. STEFAN STABRAWA

długoletni dyrektor Przedsiębiorstwa Budownictwa Odnowy Zabytków i Produkcji Przemysłowej „Budostal”, były pełnomocnik ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych na region południowy. Za swą wybitną działalność społeczną i zawodową został odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL i 40-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką „Za zasługi dla ziemi krakowskiej” oraz innymi medallami, odznakami regionalnymi i resortowymi. W osobie Zmarłego tracimy doskonałego szefa, szlachetnego i skromnego Człowieka, wspaniałego Kolegę.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród nas! Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 15 września o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najszerszego współczucia

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA, POP PZPR, ZARZĄD ZZ I PRACOWNICY

MAGDALENA LINK

Ogłoszenia ekspresowe

POSZUKUJE 2-pokojowego mieszkania do wynajęcia. Czynsz płatny z góry za rok. Tel. 11-16-81. g-36813

DNIA 9/10 września br. zgubiono dokumenty m. in. paszport. Uprzejmie proszę o zwrot pod adresem: Filharmonia, ul. Zwierzyniecka 1. g-36844

ROSA Władysław, Minoga 8, zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji w Skale. g-36860

DO Austrii zabiorę 800 kg bagażu. Brzesko, tel. 301-74. g-36854

SKROWONEK Józef, zam. Kraków, ul. Wincentego Witosa 19/38, zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji Kraków. Środki do odzyskania kartę paliwową GPN. g-36833

PIEC stalowy c.o. 13 m — sprzedam. Kraków, Janowskiego. g-36810

WŁOCHACZE greckie, białe z austriackiej wełny na 2 fotole i kanapę — sprzedam. Tel. 12-40-31. g-36825

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „ZESPÓŁ UZDROWISK KRAKOWSKICH” Kraków, ul. Rydlówka 8

zatrudni

na korzystnych warunkach płacowych

- ◆ głównego księgowego — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, dyplom biegłego księgowego
- ◆ kierownika działu finansowo-księgowego
- ◆ kierownika działu administracji gospodarki materialnej i inwentaryzacji
- ◆ kierownika zakładu produkcji i dystrybucji wody mineralnej
- ◆ specjalistę ds. balneotechniki
- ◆ księgowo
- ◆ magazynierów
- ◆ konserwatorów obiektów
- ◆ kierowców (wymagane wszystkie kat. prawa jazdy)
- ◆ dozorcę — robotnik gospodarczy
- ◆ palaczy c.o. (uprawnienia na kotły wysokopiętne)
- ◆ robotnik gospodarczy

Szczegółowych informacji udziela Dział Organizacji i Spraw Pracowniczych PP „Zespół Uzdrowisk Krakowskich” Kraków, ul. Rydlówka 8, tel. 66-06-44, wewn. 26. K-8114

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STALOWYCH I URZĄDZEN PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL” KRAKÓW

oferuje mężczyznom pracę

w zawodach:

- spawacz
- monter konstrukcji
- ślusarz
- tokarz
- elektromonter
- operator łożysk walcowych
- operator dźwigu gąsienicowego
- kierowca-operator
- kowal
- frezer
- murarz-tylnik
- cieśla
- malarz konstrukcji
- suwnicowych z kat. II, III lub uprawnień w zakresie kat. II w
- dozorców

Zatrudni również pracowników, niewykwalifikowanych z możliwością zdobycia zawodu w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego.

Przedsiębiorstwo gwarantuje wynagrodzenie indywidualne wg taryfikacji własnego uwzględniającego kwalifikacje oraz wkład pracy.

Dla pracowników zamieszkałych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych, możliwość korzystania ze stołówek pracowniczych i bufetów.

Wszelkie świadczenia socjalne, wczasy, kolonie, wycieczki itp.

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty w kraju i za granicą.

Zgłoszenia i informacje: Kraków-Nowa Huta, ul. Ujastek, tel. 44-51-44, wewn. 246 i 172.

Dokumenty potrzebne do przyjęcia:

- dowód osobisty
- książeczka wojskowa
- świadectwo pracy
- ostatnie świadectwo szkolne
- inne dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe

K-7784

Partyjna dyskusja o ekonomii

(Inf. wł.) Na swoim ostatnim posiedzeniu w tej kadencji zebrała się wczoraj Komisja Polityki Społeczno-Gospodarczej KK PZPR. Podczas spotkania, które prowadził przewodniczący komisji dyr. naczelny DPOK Stanisław Pachota rozmawiano na temat działalności członków komisji i wpływu opracowywanych przez nich materiałów na decyzje, podejmowane w kra-

kowskiej instancji. Uczestniczący w obradach kierownik Wydziału Ekonomicznego KK PZPR Jerzy Gryzbek serdecznie podziękował wszystkim uczestnikom komisji za efektywny wkład „w polityczną analizę zjawisk społecznych i gospodarczych, które zacho-

dziły w województwie krakowskim”. Wszystkim członkom Komisji Polityki Społeczno-Gospodarczej przekazano serdeczne podziękowania za zaangażowanie i wkład pracy w imieniu I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza.

W trakcie spotkania zebrali

tysięcy złotych za sztukę. Patrząc na tę sprawę z ekonomicznego punktu widzenia, wydaje się to dla handlowców całkiem niezrozumiałe.

Gdy rozmawiałem z krakowskimi wystawcami m. in. z fabryki „Miraculum”, spółdzielni kosmetyków „Florina”, spółdzielni „Gromada” — okazało się, że wszyscy są na ogół usatysfakcjonowani z uzyskanych na targach obrotów. Podobnie w chemicznej spółdzielni „Barwa”, Spółdzielczych Zakładach Wyrobów z Tworzyw Sztucznych w Kłaju i w innych zakładach, zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielni Chemicznych „Chemik” w Krakowie. W całości została zakontraktowana także oferta Zakładów Artystów Gospodarskiego Domowego „Domogos” w Krakowie a także Krakowskich Fabryk Mebli. W ogóle można powiedzieć, że krakowskie wystawcy na tle innych producentów wypadli w Poznaniu całkiem nieźle.

TADEUSZ STEC

Zaczął się czy się nie zaczął?

Bilem gorąco brawo i z największą radością powitałem partię z „Manon Lescaut”. Prawdę powiedziawszy ze zdumieniem przyjąłem decyzję niewypuszczenia na salę w czasie eliminacji konkursowych i stopnia — krytyków i sprawozdawców. Odbiera to nam szansę porównania... szansa konkursowych śpiewaków; przecież jesteśmy zdolni do dyskretności i nikogo kompromitując nie chcemy opisywać. Wracając do Kaczyńskiego jeszcze raz podkreślić należy, niezwykle sprawnie estradową rolę człowieka, który przedstawił zyciorys Kiepiury z precyzją, z odniesieniem się do historycznej dokumentacji przy... no właśnie, Kaczyński nie klejczy przed Kiepiurą, mówi o jego śmiechostkach, sta-

nowców tej inwestycji. Ale trudno się dziwić, jeżeli ciągnie się ona tak długo. W każdym razie po zwiędzeniu prawie wszystkich pomniejszych moję stwierdzić, że od ubiegłego roku sporo się zmieniło i jak sądzę jest szansa, że termin otwarcia placówki dla turystów okaże się ostateczny. A planuje się otwarcie na koniec maja 1987 roku. Jako nowym na tej budowie wprowadzono już teraz komisję odbiorczą, której przewodniczy Ryszard Wiecek, były dyrektor hotelu „Cracovia”.

Jak nas zapewniono, już za dwa-trzy tygodnie będą sukcesywnie oddawane do zagospodarowania pomieszczenia administracyjne, potem przyjdzie kolej na kawiarnię dachową (z której rozciąga się wspaniały widok na Wawel i Skalkę) oraz część hotelową czyli pięć kondygnacji z pokojami dla turystów. Na końcu będzie oddawana część gastronomiczna z wielką kuchnią. Rozruch poszczególnych urządzeń zaplanowano w II grupach już od połowy października. Należy bowiem pamię-

tać, że w hotelu „Forum” będzie aż 49 systemów klimatyzacyjnych, które wymagają specjalnej obsługi.

Końcowy etap prac, to położenie 810 m kw. płyt granitowych na tarasach, uporządkowanie zieleni, kortów tenisowych i parkingu podziemnego na 130 miejsc i naziemnego na 280 samochodów. Przypominamy jeszcze, że hotel „Forum” będzie największym ośrodkiem gastronomicznym w Krakowie posiadającym 1320 miejsc (w sezonie). Obsługa hotelu, jak poinformował dyr. Bocho, jest już kompletna i wynosi 500 osób. Czyli prawie tyle, ile gdzieś będzie mógł ten obiekt przyjąć. Miejmy nadzieję, że tym razem termin oddania jest ostateczny. Co prawda wykonawca ma kłopoty z przedsiębiorstwem od automatyki „Merament” z Poznania. Wiceprezydent J. Jakubowski zobowiązał się do natychmiastowej interwencji. Być może będziemy mogli już za rok wypić kawę na tarasie hotelu „Forum”, podziwiając wspaniały panoramę naszego miasta.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Pomimo trudności budowa hotelu „Forum” zbliża się do końca

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) bisowskiego hotelu „Forum” — Witolda Bochy, zakończenie prac na tym obiekcie i uruchomienie placówki jest coraz bliżej. Przypominamy, że inwestycja była zaplanowana kilkanaście lat temu według starych norm i trzeba było zmienić szereg rozwiązań. Jednym, ważnym w końcowym etapie budowy rozwiązaniem było zastosowanie nowej ocieplanej elewacji, bowiem zmieniły się normy cieplne. I tak na betonowe płyty aktualnie kładzie się na specjalnych wkładkach płyty styropianowe ze specjalną plastikową siatką. Zapewni to utrzymanie odpowiedniej temperatury wewnątrz budynku. Takie ocieplenie będzie zastosowane po raz pierwszy w naszym mieście, a kosztowało 810 tys. marek. Tak więc nie wszystko udało się wykonać bez udziału dewiz. Również windy sprawozdano z Austrii z firmy Ottis. Dwie pozostałe krajowego wyrobu, już dziś nie dorównują klasie tych z importu. Dużym problemem dla budowlanych okazały się ozdobne kwaterki, usytuowane na każdym z 6 pięter. W pokojach, zgodnie z wymogami „Intercontinentalu”, do którego to będzie należał nasz krakowski hotel, muszą być zmienione umywalki. Użytkownicy nie podobają się również meble, zaprojek-

towane i zrobione przez FAMOS — specjalizujący się w wyrobie mebli i wyposażenia dla statków. Od początku budowlani mieli problemy z budową krytej basenu. Dziś nie ma jeszcze odpowiedniej i żadnych płytek do wyłożenia niekiel basenowej, bowiem filiz zaproponowane przez „Budopol” nie podobają się przyszłym użytkownikom. To samo dotyczy najbliższego zaplecza, czyli saun i pokoi rekreacyjnych.

Cały budynek hotelowy ma być klimatyzowany. Ogromna „fabryka powietrza” znajduje się na najbliższej kondygnacji. I tutaj wyniki problemy, bowiem urządzenia, sprawozdane do Krakowa, nie „wytrzymwały” naszej trudnej i brudnej atmosfery. Po prostu na ścianach w miejscu wylotu urządzeń wentylacyjnych pojawiały się ciemne smugi. Na co? Dla naszego miasta należało stworzyć specjalny zespół klimatyzacyjny — wentylacyjny, odpowiedni do naszej zanieczyszczonej atmosfery.

To tylko niektóre z niespodzianek, jakie spotykały wyko-

„Jesień '86”

tyśiący złotych za sztukę. Patrząc na tę sprawę z ekonomicznego punktu widzenia, wydaje się to dla handlowców całkiem niezrozumiałe.

Gdy rozmawiałem z krakowskimi wystawcami m. in. z fabryki „Miraculum”, spółdzielni kosmetyków „Florina”, spółdzielni „Gromada” — okazało się, że wszyscy są na ogół usatysfakcjonowani z uzyskanych na targach obrotów. Podobnie w chemicznej spółdzielni „Barwa”, Spółdzielczych Zakładach Wyrobów z Tworzyw Sztucznych w Kłaju i w innych zakładach, zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielni Chemicznych „Chemik” w Krakowie. W całości została zakontraktowana także oferta Zakładów Artystów Gospodarskiego Domowego „Domogos” w Krakowie a także Krakowskich Fabryk Mebli. W ogóle można powiedzieć, że krakowskie wystawcy na tle innych producentów wypadli w Poznaniu całkiem nieźle.

TADEUSZ STEC

Zaczął się czy się nie zaczął?

Bilem gorąco brawo i z największą radością powitałem partię z „Manon Lescaut”. Prawdę powiedziawszy ze zdumieniem przyjąłem decyzję niewypuszczenia na salę w czasie eliminacji konkursowych i stopnia — krytyków i sprawozdawców. Odbiera to nam szansę porównania... szansa konkursowych śpiewaków; przecież jesteśmy zdolni do dyskretności i nikogo kompromitując nie chcemy opisywać. Wracając do Kaczyńskiego jeszcze raz podkreślić należy, niezwykle sprawnie estradową rolę człowieka, który przedstawił zyciorys Kiepiury z precyzją, z odniesieniem się do historycznej dokumentacji przy... no właśnie, Kaczyński nie klejczy przed Kiepiurą, mówi o jego śmiechostkach, sta-

nowców tej inwestycji. Ale trudno się dziwić, jeżeli ciągnie się ona tak długo. W każdym razie po zwiędzeniu prawie wszystkich pomniejszych moję stwierdzić, że od ubiegłego roku sporo się zmieniło i jak sądzę jest szansa, że termin otwarcia placówki dla turystów okaże się ostateczny. A planuje się otwarcie na koniec maja 1987 roku. Jako nowym na tej budowie wprowadzono już teraz komisję odbiorczą, której przewodniczy Ryszard Wiecek, były dyrektor hotelu „Cracovia”.

Jak nas zapewniono, już za dwa-trzy tygodnie będą sukcesywnie oddawane do zagospodarowania pomieszczenia administracyjne, potem przyjdzie kolej na kawiarnię dachową (z której rozciąga się wspaniały widok na Wawel i Skalkę) oraz część hotelową czyli pięć kondygnacji z pokojami dla turystów. Na końcu będzie oddawana część gastronomiczna z wielką kuchnią. Rozruch poszczególnych urządzeń zaplanowano w II grupach już od połowy października. Należy bowiem pamię-

tać, że w hotelu „Forum” będzie aż 49 systemów klimatyzacyjnych, które wymagają specjalnej obsługi.

Końcowy etap prac, to położenie 810 m kw. płyt granitowych na tarasach, uporządkowanie zieleni, kortów tenisowych i parkingu podziemnego na 130 miejsc i naziemnego na 280 samochodów. Przypominamy jeszcze, że hotel „Forum” będzie największym ośrodkiem gastronomicznym w Krakowie posiadającym 1320 miejsc (w sezonie). Obsługa hotelu, jak poinformował dyr. Bocho, jest już kompletna i wynosi 500 osób. Czyli prawie tyle, ile gdzieś będzie mógł ten obiekt przyjąć. Miejmy nadzieję, że tym razem termin oddania jest ostateczny. Co prawda wykonawca ma kłopoty z przedsiębiorstwem od automatyki „Merament” z Poznania. Wiceprezydent J. Jakubowski zobowiązał się do natychmiastowej interwencji. Być może będziemy mogli już za rok wypić kawę na tarasie hotelu „Forum”, podziwiając wspaniały panoramę naszego miasta.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Pomimo trudności budowa hotelu „Forum” zbliża się do końca

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) bisowskiego hotelu „Forum” — Witolda Bochy, zakończenie prac na tym obiekcie i uruchomienie placówki jest coraz bliżej. Przypominamy, że inwestycja była zaplanowana kilkanaście lat temu według starych norm i trzeba było zmienić szereg rozwiązań. Jednym, ważnym w końcowym etapie budowy rozwiązaniem było zastosowanie nowej ocieplanej elewacji, bowiem zmieniły się normy cieplne. I tak na betonowe płyty aktualnie kładzie się na specjalnych wkładkach płyty styropianowe ze specjalną plastikową siatką. Zapewni to utrzymanie odpowiedniej temperatury wewnątrz budynku. Takie ocieplenie będzie zastosowane po raz pierwszy w naszym mieście, a kosztowało 810 tys. marek. Tak więc nie wszystko udało się wykonać bez udziału dewiz. Również windy sprawozdano z Austrii z firmy Ottis. Dwie pozostałe krajowego wyrobu, już dziś nie dorównują klasie tych z importu. Dużym problemem dla budowlanych okazały się ozdobne kwaterki, usytuowane na każdym z 6 pięter. W pokojach, zgodnie z wymogami „Intercontinentalu”, do którego to będzie należał nasz krakowski hotel, muszą być zmienione umywalki. Użytkownicy nie podobają się również meble, zaprojek-

towane i zrobione przez FAMOS — specjalizujący się w wyrobie mebli i wyposażenia dla statków. Od początku budowlani mieli problemy z budową krytej basenu. Dziś nie ma jeszcze odpowiedniej i żadnych płytek do wyłożenia niekiel basenowej, bowiem filiz zaproponowane przez „Budopol” nie podobają się przyszłym użytkownikom. To samo dotyczy najbliższego zaplecza, czyli saun i pokoi rekreacyjnych.

Cały budynek hotelowy ma być klimatyzowany. Ogromna „fabryka powietrza” znajduje się na najbliższej kondygnacji. I tutaj wyniki problemy, bowiem urządzenia, sprawozdane do Krakowa, nie „wytrzymwały” naszej trudnej i brudnej atmosfery. Po prostu na ścianach w miejscu wylotu urządzeń wentylacyjnych pojawiały się ciemne smugi. Na co? Dla naszego miasta należało stworzyć specjalny zespół klimatyzacyjny — wentylacyjny, odpowiedni do naszej zanieczyszczonej atmosfery.

To tylko niektóre z niespodzianek, jakie spotykały wyko-

Z dalekopisu

CZAROWNICE I SIŁY NADPRZYRODZONE

(m) W RFN — jednym z najbardziej rozwiniętych krajów Zachodu — szeroko rozpowszechniona jest wiara w siły pozaziemskie, w istnienie czarownic itp. Do wniosku takiego doszli naukowcy z Instytutu Badań Opinii Publicznej w Dortmundzie, którzy przeprowadzili reprezentatywny sondaż wśród mieszkańców RFN. Tak np. 93 proc.

Zamieszczamy trzeci odcinek obszernych fragmentów wybranych z VIII tomu „Dzieł” Oskara Langego pt. „Działalność naukowa i społeczna 1904–1963”, wydane nakładem Państwowego Wydawnictwa Ekonomicznego w Warszawie. Tom ten jest w zasadzie dostępny tylko dla subskrybentów, liczymy przede wszystkim na listy wybitnego polskiego ekonomisty zainteresujące naszych Czytelników.

Podstępny atak Japonii na Pearl Harbour stał się punktem zwrotnym w rozgrywkach wewnętrznych o wejście Stanów Zjednoczonych do wojny. 17 grudnia 1941 r. wypowiedziały one wojnę Japonii, a cztery dni później państwom

nowienie w Nowym Jorku kontaktów z dawnymi towarzyszami z ZNMS i PPS. Kolo PPS w Nowym Jorku i początki konfliktu.

Koniec tego indeksu zajęł O. Langego sygnowanie jego stanowisko wobec podziałów w rządzie londyńskim na tie stosunków ze Związkiem Radzieckim. W pełni ujawniły się one w okresie negocjowania paktu Sikorski-Majski.

O. Lange, bacznie obserwujący rozwój sytuacji międzynarodowej, potrafił uczucie niż inni wyuczyć niebezpieczeństwo zaślepionej antyradzieckości prowadzącej donikąd. Nim rozwinął te myśli w liście do prof. E. Heimanna jeszcze w 1941 r. pisał do S. M. Levitasa z „New Leader”:

(...) Bardzo cenie „New Leader” z jednym zastrzeżeniem; uważam, że poświęca zbyt wiele

Z teki dokumentów OSKARA LANGE

Antyradzieckość – program, który prowadzi donikąd

Osi — Niemcom i Japonii. W pracach naukowych Oskara Langego, jak i innych ekonomistów, zaczynała dominować sprawa ekonomiki wojennej i stosunków gospodarczych po wojnie. W połowie 1942 r. O. Lange przyjmując członkostwo instytutu badawczego nad rozwojem gospodarczym Rosji i jego znaczeniem dla gospodarki powojennej.

Rok 1942 jest okresem wyjątkowej pracy naukowej i społecznej Profesora. Niech pewne wyobrażenie o tej aktywności da syntetyczny zapis najważniejszych działań O. Langego, który redakcja PWE umieszcza na wstępie podręcznika „1942” w VIII tomie „Dzieł” O. Langego: Powrót do Chicago, kontynuacja prac nad „Price Flexibility and Employment”. Realizacja programu statystycznej weryfikacji teorii koniunktury i projekt nowych badań. Wykłady o „Funkcjonowaniu gospodarki socjalistycznej”. Program badań nad „Wpływem polityki gospodarczej czasu wojny na strukturę gospodarki amerykańskiej”. Liczne artykuły i prace nad teorią mnożenia. Wykłady na Uniwersytecie Columbia (New York). Współpraca z American Friends of Polish Democracy i z Union for Democratic Action. Współpraca z Russian Economic Institute i udział w konferencji Instytutu (referat „Zasady funkcjonowania gospodarki radzieckiej”). Od-

czasu demaskowaniu komunizmu i jest niesprawiedliwy, jeśli chodzi o rolę Związku Radzieckiego w obecnej wojnie (...) nasza opozycja w stosunku do Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych nie powinna nam przeszkadzać w dostrzeganiu pozycji i roli Związku Radzieckiego w obecnej wojnie, ani zaślepiać nas tak dalece, że nie widzielibyśmy możliwości demokracji Związku Radzieckiego i jego możliwości odgrania pozytywnej socjalistycznej roli po wojnie.”

Pełna wykładnie poglądów O. Langego znajdujemy w jednym z listów:

16 lipca O. L. wysłał obszerny list do prof. E. Heimanna** (z Union for Democratic Action w Nowym Jorku), dziękując mu za przesłanie tekstu o sytuacji międzynarodowej i podejmując z nim dyskusję, głównie w sprawie oceny radzieckiej polityki zagranicznej w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny z Niemcami.

„Nie wiem, czy jest Pan zorientowany w obecnej działalności antyradzieckiej pewnych kół polskich. Niektóre z nich przeciwstawiają się Sikorskiemu; właśnie ostatnio oświadczył w

artykule ogłoszonym w pewnym polskim dzienniku wychodzącym w Nowym Jorku, iż byłoby rzeczą pożądaną, by Japonia zaatakowała Związek Radziecki, to bowiem by go osłabiło. Ale również część oficjalnej dyplomacji polskiej czyni podobne posunięcia (a jestem pewien, że nie jest to wyrazem poglądów generała Sikorskiego, który przypuszczał nie wie o nich, albo jeśli wie — to jest bezsilny w stosunku do własnej biurokracji, odziedziczonej po dawnym rządzie). Przedstawiciele polskiej dyplomacji udzie-

racja polsko-czeska nie doprowadziła do uzgodnienia stanowisk w żadnej istotnej sprawie. Nawet do unii celnej czy do wspólnego systemu walutowego. Jedne konkretne porozumienie, jakie byłym w stanie znaleźć, dotyczyło wspólnych opłat pocztowych. Polacy są niezmiernie uwrażliwieni w sprawach dotyczących ich suwerenności i z naciskiem domagają się cel odgradzających ich od Czech. Czesi, którzy początkowo wykazywali w tej sprawie wielki entuzjazm, obecnie traktują ją całkiem chłodno, gdyż obawiają się wciągnięcia ich w konflikt z Rosją w kwestii Polski. W grudniu ubiegłego roku Demokracja Narodowa weszła „nieoficjalnie” w skład rządu polskiego. Oznacza to, że dwóch spośród jej przywódców weszło w skład rządu, rezygnując z przynależności do partii. W praktyce znaczy to, że narodowe stronnictwo demokratyczne ma pełną swobodę krytykowania polityki

światowej. Jestem pewien, że Wielka Brytania przyłączyłaby się do takiej współpracy i przynależnie wystąpiłaby w roli pośrednika. Jeżeli dojdzie do takiej współpracy, problemy trwałego pokoju dadzą się rozwiązać w sposób zadowalający. Jeśli współpracy tej nie będzie, albo w przypadku konfliktu politycznego między dwoma tymi państwami, nie nie może zapobiec trzeciej wojnie światowej. Czy czytał Pan artykuł „Europe”, „One and Indivisible” napisany przez mego przyjaciela George’a Kagana w „New Europe” z kwietnia 1942? Zajmuje się on częściowo problemami omawianymi w tym liście.

PS. List ten wyraża wyłącznie moje osobiste prywatne poglądy.

Wybór i oprac.: ELKA i ZT

* S. M. Levitas, redaktor naczelny „New Leader” wydawany przez Social-Democratic Federation (red.)

** Z E. Heimannem — prof. w New School of Social Research w Nowym Jorku O. Lange dyskutował swoją pracę w 1934 r. jako stypendysta Fundacji Rockefellera.

Wysięg najlepszych na świecie kardiochirurgów do udanych transplantacji serca znaczący był śmiercią wielu pacjentów i był na tyle dramatyczny i sensacyjny, że niektórzy nazwali go sarkastycznie „olimpiadą”.

Zamieszczamy dalszy trzeci fragment książki Przemysław Osuchowski „Biada ludziom bez serca”. Pod takim roboczym tytułem została ona złożona w Państwowym Zakładzie Wydawnictw Lekarskich. Pretekstem do jej powstania stał się przeszczep serca dokonany 11 maja br. w Klinice Kardiochirurgicznej w Zabrze. Minęły 4 miesiące od tego historycznego dla polskiej kardiochirurgii momentu. Pacjent z przeszczepionym sercem cieszy się znakomitą samopoczuciem.

dotąd, nieruchomo przez trzy tygodnie, z tego przez dwadzieścia minut jego naczyńa wieńcowe nie były przemywane krwią toczoną ze sztucznego płucoserca.

Kiedy tętnica wypuszczona do środka nowo przyszytego serca ciepłą krew, jego komory zaczęły migotać. Do serca wiano liczne środki pobudzające i szarpnięto je defibrylatorem. Silny impuls elektryczny pobudził serce do miarowego bicia. Zaczęło się kurczyć z częstotliwością stu skurczów na minutę. Ale trwało to tylko przez chwilę. Nie zdążono nawet całkowicie wyłączyć sztucznego płucoserca. Ponownie podłączono organizm pacjenta do „krażenia”. Kolejne uderzenie prądu. Ciało Washkansky’ego po raz drugi podskoczyło na stole. Niestety, serce, jego nowe serce nie chciało podjąć pracy! Nastąpił spadek ciśnienia i niewydolność serca. Po raz trzeci włączono sztuczną pompę. Powiększona dawka leków pobudzających. Dochodziła już końca czwarta godzina od momentu zatrzymania akcji serca u Denise Darvall.

mał się do dzisiaj. Kiedy na początku lat siedemdziesiątych otworzyły się drzwi na Zachód i my, młodzi lekarze, mogliśmy sami zobaczyć, jak tam się pracuje, ten szok się pogłębił. Gdy chodziliśmy po nowojorskim szpitalu, w którym miałem praktykę, uciekałem ze wzrokiem. Wstydyliem się.

Nie to jednak jest ważne. Najważniejsze było to, że podziwialiśmy Barnarda i jego następców. Choć głośno mało kto o tym mówił, nie mieliśmy żadnych wątpliwości, że jest to przyszłościowe rozwiązanie w kardiochirurgii. Byłem pewien, że to trzeba robić!

*

Operacja przeszczepienia serca Louisowi Washkansky’emu zakończyła się o świcie 3 grudnia. W kilka godzin później południowoafrykańskie radio podało informację o ryzykownej operacji. Zagraniczni korespondenci przesyłali wiadomości dalej i i, cisza. Żaden z redaktorów naczelnych światowych pism nie odważył się wydrukować lub przedstawić na łamach eteru tej informacji. Po prostu nikt nie wierzył, że czynu takiego można było dokonać w Południowej Afryce. Dopiero kiedy informacje sprzeczne, stan zdrowia Washkansky’ego wyparł z czołówek światowej prasy wszystkie inne tematy.

Wprawdzie wszyscy pasjonowali się kolejnymi godzinami jego życia, jego „nowego” życia, ale on sam, odizolowany od otoczenia, w sterylnym pokoju, nie wiedział jeszcze, jaką zdobył sławę. Do 9 grudnia, wbrew pozorom, czuł się nie najlepiej. Chwilami tracił przytomność, jego serce wchodziło w migotanie, oddech był nierówny. Przez długi czas nie można było zrezygnować z namiotu tenowego. Dodatkowo, jego i tak obolałe ciało było ciągle dreczone przez lekarzy bądź to wstrzykiwujących mu różne specyfiki, bądź to pobierających wyćinki i wymazy z jego ciała. Gwałtowna zmiana nastąpiła w piątek, wsiąsne dziesięć grudnia. Louis nie tylko odzyskiwał siły, ale i dawny wigor. Żądał natychmiastowego usunięcia namiotu tenowego i drenów tkwiących ciągle w jego ciele. A wreszcie twardym, nieustępliwym, nie znoszącym sprzeciwu głosem zagroził Barnardowi: „Jeżeli dzisiaj lub jutro nie otrzymam swojego pięciocentymetrowego steku z jajkiem, to pakuję się i idę do domu.” Na takie dictum, nie chcąc go bardziej rozdrażniać, zadaną spełniono. Louis całkowicie odzyskał humor i tym razem zażył sobie... lustra. Gdy mu je przyniesiono, przejrzał się w nim i powiedział: „Jak się patrzy na Washkansky’ego, to trudno uwierzyć, że on jest taki ważny!”

Rozpoczęto poszukiwania dawcy grupy „0” Rh(+). Według aktualnego stanu wiedzy immunologicznej miano badać też zgodność płęgu czynników krwinek białych, których występowanie odgrywa znaczącą rolę przy ustalaniu zgodności dwu różnych tkanek. W związku z niebezpieczeństwem wszelkiego rodzaju infekcji po przeszczepie Washkansky był dosłownie zameczany przez bakteriologów, którzy przeprowadzali codziennie wymazy ze skóry, nosa, ucha, gardła, ust, cewki moczowej i odbytu. Jego ciało było regularnie myte roztworami antyseptycznymi. Przygotowano specjalny aseptyczny pokój, w którym miał przebywać pacjent po przeszczepie. Przeprowadzono dokładne badania bakteriologiczne całego personelu pielęgniarskiego, który miał otoczyć opieką odizolowanego pacjenta. Zbudowano prowizoryczne urządzenia do napromieniowywania kobaltom — silne napromieniowanie ciągle uważano za broń przeciwdrobnoustrojowa. Oprócz tego cały czas prowadzono staranne badania stanu krwi Washkansky’ego, a także jego wątroby, nerek, płuc, EKG. Zmobilizowano specjalne konsylium lekarskie, które miało codziennie przed i po operacji badać

O godzinie szóstej dwadzieścia podjęto trzecią próbę wyłączenia sztucznego krażenia. Tym razem serce zaczęło miarowo bić.

Jak zwykle, pod koniec każdego roku, wszyscy na ziemskim globie próbują podsumować minione wydarzenia. Nie było wątpliwości, że operacja Barnarda zaczęła wszystkie inne sensacje 1967 roku. W poniedziałek, 4 grudnia, rozpoczęła się nie burza, lecz prawdziwy tajfun. W Kapsztadzie wylądowały specjalne czarterowe samoloty wiozące na swych pod-

Bezwzględnie przekonania, wyznaczenie, kolor skóry, wszyscy nasłuchiwać wiadomości z Kapsztadu. Prasę obiegaly, często zmyślone, informacje — co Washkansky zjadł na obiad, co powiedział itd., itp. Dom, w którym mieszkał z rodziną, znalazł się w stanie permanentnego obleżenia. Podobnie było z „Groote Schuur Hospital”. Profesor Christiana Barnarda potrafił przez jakiś czas przed ciekawskimi się chronić. Ale dziennikarze sobie wiadomymi sposobami i tak zdobywali ciągle nowe ciekawostki, a te w postaci „news” obiegaly cały świat.

Stan euforii trwał do 15 grudnia. Tego dnia zaczął się skrzyżny na bóle brzucha, a potem barku. Alarm był uzasadniony przede wszystkim tym, że jak dotąd Louis nigdy na nie się nie skarżył. Tymczasem z godziny na godzinę słabł coraz bardziej. Następnego dnia Washkansky miał już wysoka gorączkę i męczył go suchy kaszel. Potem przyszedł dreszcze i na przemian gwałtowne fale gorąca. Lekarze nie potrafili zdecydowanie odpowiedzieć, czy doszło do zakażenia płuc, czy może do zawału. W pierwszym wypadku należałoby natychmiast zaprzestać podawania leków antyodrzutowych po to, by wzmocnić możliwości obronne organizmu pacjenta. Ale to z kolei niewyobrażalnym byłoby dla dotychczas przyjeżdżających do Kapsztadu. Po jedynym wahaniu odstawiono kortyzon i imuran. Natychmiast też podano dużą dawkę penicyliny. Niestety diagnoza była już całkowicie pewna — zapalenie płuc.

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

Wieczorem 4 grudnia 1967 roku informacje o podjętej w Kapsztadzie próbie podało Polskie Radio. Właśnie z radiowego głośnika o wycynie profesora Christiana Barnarda dowiedział się 29-letni, początkujący lekarz Zbigniew Religa.

—To był prawdziwy szok. W pierwszej chwili wydawało się to nieprawdopodobne. Dopiero po odrzuceniu szoku z tego zaskoczenia zacząłem pewnie fakty kojarzyć. Wiedziałem już, że docent Turidk habilitował się z przeszczepów czy-

Profesor Christiana Barnarda krzyknął na całą salę: — Jesus — dit gaan werk (Jezu, ono pracuje).

*

Podobnie zareagowała prasa polska. Wpiew królowały doniesienia korespondentów — paryskiego i londyńskiego. Ale informacje te były bardzo zdawkowe. Szukano więc wypowiedzi i komentarzy fachowców. W Krakowie obradował akurat Ogólnopolski Kongres Kardiologiczny. Dziennikarz „Dziennika Polskiego” — jakby tknięty przeczuć — zapytał o opinie profesora Jana Molla (wtedy docenta). Oto fragment jego wypowiedzi:

17 grudnia Louis Washkansky zaczął tracić przytomność. Trwała dramatyczna walka o jego „nowe życie”. Płuca pacjenta pracowały coraz słabiej. Ponownie założono namiot tenowy. Było oczywiste, że zdolność obronne organizmu Louisa są równe zeru. Jego jedyna szansa była dostarczenie z zewnątrz antybiotyków. Otrzymywał ich olbrzymia ilość. Ale choroba działała druzgocąco.

W nocy z 20 na 21 grudnia Christiana Barnarda chwycił się jeszcze rozpaczliwie możliwości podłączenia pacjenta do sztucznego płucoserca. Louis Washkansky był już w stanie niemal całkowitej śliny. Jego krew nie dostawała życiodajnego tlenu. Kardiolodzy pilnujący chorego odradzali Barnardowi podłączenie do aparatury. Ich zdaniem przedłużałoby to tylko agonie pacjenta. Przed światem podawano mu już bezpośrednio potas do serca. O godzinie 6,30 21 grudnia serce Louisa Washkansky’ego zatrzymało się.

pacjenta. W skład konsylium wchodziła armia najlepszych w Kapsztadzie kardiochirurgów i kardiologów, a dodatkowo rentgenolog, biochemik, bakteriolog, hematolog, nefrolog, diabetolog i gastroenterolog. Oddziały powypadkowe i neurochirurgiczne okolicznych szpitali zostały zawiadomione o konieczności zgłaszania znajdujących się w beznadziejnym stanie pacjentów grupy „0” Rh(+). Ustalono również skład zespołów operujących. Zespołem „biorcy” kierować miał oczywiście profesor Christiana Barnarda. Zespół operacyjny „dawcy” prowadzić miał — kłóczył inny — brat profesora, doktor Marius Barnard.

OLIMPIADA



„Biada ludziom bez serca“ (3)

kładach dziennikarzy niemal wszystkich czołowych gazet i czasopism. Przyjelecieli z Europy, Azji i obu Ameryk. Jednemu z fotoreporterów udało się — do dziś nie wiadomo jakim sposobem — dostać do separatki Washkansky’ego. O zdjęciu, jakie wykonał, o prawo ich publikacji ubiegaly się wszystkie agencje świata.

Pierwszy pacjent z przeszczepionym sercem żył 18 dni. Jego nowe serce skurczyło się i rozkurczyło około dwóch i pół miliona razy.

*

23 listopada ogłoszono alarm. Był dawca — siedemnastoletni chłopiec rozejchany przez samochód. Washkansky’ego wynieśli w specjalnych płynach, ogolono mu piersi i brzuch. Okazało się jednak, że alarm był przedwczesny. Zgodność tkanek dawcy i biorcy była niezadowalająca.

Mijały kolejne dni. Washkansky był w coraz gorszej formie. Często tracił przytomność. Oczekiwanie na nowe serce niszczyło też jego odporność psychiczną. W końcu załamał się i zaczął buntować.

3 grudnia 1967 roku o godzinie 15.40 na jednej z ulic Kapsztadu 25-letnia urzędniczka bankowa Denise Darvall została potrącona przez samochód. Kwadrans później była już na oddziale neurochirurgicznym w szpitalu „Groote Schuur”. Obok innych nieistotnych w tym momencie obrażeń miała zupełnie rozbita czaszkę, z której częściowo wysił się już mózg. O godz. 17.30 stwierdzono całkowity zanik czynności mózgu. Oddział kardiochirurgiczny został powiadomiony o potencjalnym dawcy serca. Cały czas stosowano sztuczne oddychanie i pobudzano serce wstrzykiwując odpowiednie mieszanki leków. W półtorę godzinę później widziano już z całą pewnością — w miarę posiadanej wiedzy — na podstawie badań krwi Denise Darvall i Louisa Washkansky’ego, że jej serce można przeszczepiać bez większego ryzyka odrzutu — powtarzam, w oparciu o posiadane wówczas wiedzę, nie wykluczając jednak dodatkowych komplikacji immunologicznych, o których istnieniu prawie nie nie wiadomo.

Docent Zbigniew Religa. Pod jego kierunkiem zespół lekarzy postawił w Polsce drugi krok w dziedzinie transplantologii. Pierwszy należał do profesora Jana Molla z Łodzi i nastąpił 16 lat temu.

Fot. Jacek Weisło

„Zabieg przeprowadzony (w Kapsztadzie — dop. PO) uzyskał wielką międzynarodową sławę i na pewno na nią zasługuje. Takie zainteresowanie opinią publiczną problemem przeszczepu serca powinno spowodować (i oby tak się stało) dalszy, jeszcze szybszy rozwój kardiochirurgii w różnych krajach, w tym także w Polsce. Przykład pacjenta z Kapsztadu dowodzi niezbicie, iż istnieje realne szanse rozwiązywania problemu transplantacji serca. Trzeba powiedzieć, iż sprawa ta od pewnego już czasu intriguje kardiochirurgów, którzy w tej dziedzinie mogą poszczycić się całkiem bogatym dorobkiem. Operacja afrykańska nie wyrosła, rzecz jasna, w próżnię. (...) Znamy ją, dokonując również w Polsce, przeszczepów serca u psów, które po zabiegach czuły się zupełnie dobrze. Ale robimy to na szczytach z jednego miotu, kiedy można stosunkowo łatwo dobrać parę bliźniąt jednojajowych — dawcę i biorcę.”

Nawet śmierć pierwszego człowieka z nowym sercem nie zniechęciła Barnarda. W dwa tygodnie po jego śmierci, 2 stycznia 1968 roku wszczepił następnemu nieuleczalnie choremu pacjentowi nowe serce. Pacjentem tym był Philip Blaiberg. Przyjaciół Barnardowi jeszcze większą sławę. W marcu mógł być wypisany do domu. Po początkowym okresie rekonwalescencji podjął normalne życie. Gazety całego świata informowały o tym, jak spędza czas, gdzie jeździ na weekendy i wakacje, jakie uprawia sporty. Zachwycono się nawet rzeczą tak intymną, jak kontynuowaniu współżyciem płciowym. Szczęście trwało przez rok z okładem. W maju 1969 roku wylądował na powrót w szpitalu „Groote Schuur”. Badania ujawniły, iż darowane mu serce jest ciężko chore. Choroba naczyń wieńcowych uniemożliwiała jego właściwe funkcjonowanie. Zmiany następowały tak szybko, że normalna interwencja chirurgiczna nie miała szans powodzenia. Profesor Barnard zaproponował żonie Blaiberga, że normalnie, możliwe rozwiązanie. Ponownie przeszczep serca! Ponieważ w momencie, kiedy sprawa ta się decydowała, pacjent utracił już świadomość, decyzja należała do jego żony. Ta jednak miała dość nienormalnego życia, która pod opieką pielęgniarek i lekarzy, pod jupierami i kamerami telewizyjnymi. Ciągłe w otoczeniu dziennikarzy i ciekawskich. Wahala się tak długo, że jej mąż zmarł. Stało się to 17 sierpnia 1969 roku.

O godzinie dwudziestej drugiej odcieł niebezpiecznej dziewczyny wylażył zgodę na użycie jej serca dla ratowania życia „pewnego człowieka”. O godzinie dwudziestej trzeciej czterdziestki stwierdzono z całą pewnością śmierć mózgową pacjentki. Pół minuty później, o godzinie dwudziestej trzeciej czterdziestki pięć ogłoszono alarm dla zespołów przeszczepiennych.

O tej samej godzinie, tuż przed północą Louis Washkansky został powiadomiony o obecności na oddziale upragnionego serca.

O godzinie pierwszej trzydziestej rozpoczęto usypywanie Washkansky’ego. W pół godziny później jego klatka piersiowa była już otwarta. Odsłonięte serce wyglądało straszliwie. Naczyńa wieńcowe i obie komory serca były w wielu miejscach uszkodzone i zniekształcone. Nie było żadnych szans na ich naprawę. W tym samym czasie w drugiej sali operacyjnej Denise Darvall odciełano od sztucznego oddychania. O godzinie drugiej dwadzieścia pięć jej serce zostało bity.

Było zupełnie nieruchome.

Wstrzyknięto heparynę i otworzono klatkę piersiową. W ciągu kilkunastu minut pobrano serce. Przemywane specjalnym płynem serce dziewczyny przeniesiono w misce, do sali, w której leżał Washkansky, zlejący otwartą klatkę piersiową. Rozpoczęto wydobycanie z niej zwyrodniałego po licznych zawałach serca. Stosowanometode wypracowaną przez profesora Shumwaya. Wszczepianie nowego zakończono około piątej trzydziestej. Serce dawcy było, jak

niemal na psach. Przejścia lekarskie już kilka lat wcześniej informowały o nieudanej próbie z sercem sympansasa. Ale mimo to był to prawdziwy szok! Przecież my w szpitalu „Wolskim” nie mieliśmy nawet sztucznego płucoserca!

Kiedyś mieliśmy poważne trudności z przetaczaniem krwi. To przecież takie przeszczep obcego ciała, tyle że w stanie płynnym. Wynikało to stąd, że nie znano podgrup krwi, do których ich wykrycia działaliśmy no omarko, co prowadziło do zgnowu. Rozwiązanie owego problemu jest już daleko poza nami. Chirurgzy notują pomyślne wyniki z przeszczepem nerki, której misterna budowa utrudnia pomyślne przeprowadzenie operacji. Są już pewne rezultaty z wątroba, a także — jak już powiedziałem — z sercem.

A jednak darowane mu 19 miesięcy ciągle utrzymywało Barnarda na pierwszym miejscu wśród transplantologów świata. Takiego wyniku nie udało się osiągnąć nikomu. Barnard był ciągle PIERWSZY.

A wiedzieć trzeba, że działało to w okresie nieprawdopodobnego, straszliwego, krwawego wysięgu kardiochirurgów. Najtragiczniejszego wysięgu w dziejach medycyny! Tylko w 1968 roku przeprowadzono 114 takich operacji!

Profesor Christiana Barnard otworzył tamę, która spieczęta przez długie lata wiedzę, umiejętności, doświadczenie i ambicje kardiochirurgów całego świata. Kiedy ujrzał, że niemożliwe dotąd, stało się możliwym, kiedy zrozumiał, że ewentualne protesty skupiały się już nie na nich, przystąpił do frontalnego ataku.

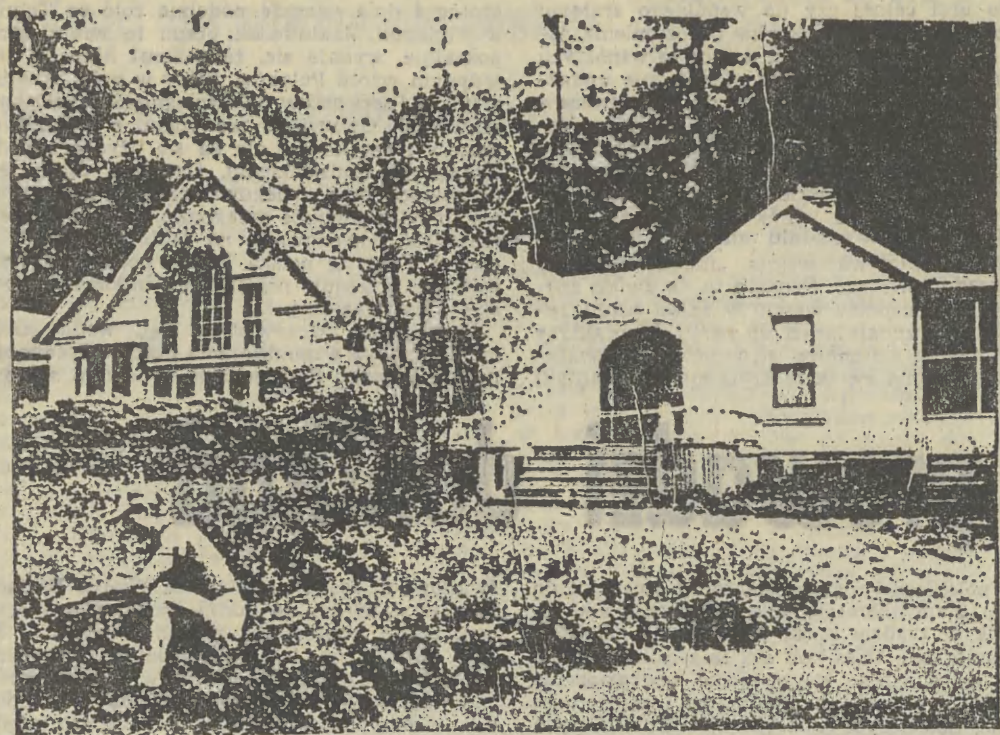
Zaledwie w trzy dni po Barnardzie przeszczepu dokonał Adrian Kantrowitz, 6 stycznia na arenę wystąpił weteran doświadczeń przeszczepowców profesor Shumway. Jego pacjent żył piętnaście dni. 10 stycznia druga próba podjął Kantrowitz. Tym razem chwile szczęścia trwały 6 godzin. Kolejne operacje spływały się jak z rogu obfitości w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, a nawet w Ar-

Proście o skomentowanie podanego ostatnio komunikatu lekarskiego z Kapsztadu o pozostawieniu pacjentowi 1/5 serca. Ze ściśle fachowego punktu widzenia nie ma w tym nic specjalnie sensacyjnego. Po prostu laiki patrzą na serce całociosowo, gdy tymczasem składa się ono z różnych części. Uważam, że choremu usunięto komory, a pozostawiono przedsiok i żyły główne. To akurat stanowi 20 procent. Dla nauki, powtarzam, dla nauki eksperyment ten już w tej chwili zdał swój egzamin, nie unikając w to, jak długo chorey utrzyma się przy życiu.”

*

Jedną z pierwszych wypowiedzi Washkansky’ego, jaka ebiegła prasę całego świata, było zdanie, jakie Louis powiedział na ucho pielęgniarki: „Washkansky to teraz nowy Frankenstein”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)



Widok białego domku, w którym mieszkali Modrzejewscy. Na pierwszym planie angielski ogrodnik Bob Higgins. Jest on autorem pamiętnika znajdującego się w bibliotece Uniwersytetu Kalifornijskiego. Przedstawia w nim dzień po dniu życie właścicieli tej rezydencji.

W bieżącym roku mija 100 lat, jak nasza najznakomitsza aktorka, a przy tym jedna z najbardziej urodziwych kobiet ówczesnej epoki Helena Modrzejewska wraz ze swym mężem K. Bożentą Chłapowskim postanowiła, po wyjeździe z kraju do Stanów Zjednoczonych, założyć swą stałą kalifornijską siedzibę w Santiago Canyon.

Co prawda sam pałacyk o wdzięcznej nazwie „Arden” wg projektu znanego amerykańskiego architekta Stanforda White'a zbu-

Miasto Kraków czcząc znakomitą aktorkę nadało imię Modrzejewskiej Staremu Teatrowi, a utworzone przy nim Muzeum Teatru część swych ekspozycji poświęca aktorce, gdzie m. in. znajdują się niezwykle cenne eksponaty, a mianowicie oryginalny listów Modrzejewskiej pisanych do jej brata.

Posiadłość aktorki położona w Santiago Canyon w powiecie Orange w Kalifornii, odległa o około 100 mil na północny wschód od San Diego, w 1923 po jej sprzedaży przeszła do rąk prywatnych rodziny Charlesa Walkera, w których znajdowała się aż do końca I półrocza 1986 r.

MODRZEJEWSKY z Santiago Canyon



Jedną z koncepcji muzeum Modrzejewskich. Most symbolizuje syna Modrzejewskiej Ralfę, znakomitego budowniczego. Na platformie mostu zabudowania „Ardena” — symbol Heleny Modrzejewskiej.

dowany został w dwa lata później, to jest w roku 1888, niemniej jednak samą decyzję o zabudowaniu go właśnie w tym miejscu podjęła pani Helena właśnie w roku 1886 podczas swej pierwszej wizyty w Santiago Canyon, zauroczona pięknem tego miejsca, a także za namową Henryka Sienkiewicza, przyjaciela domu Modrzejewskich i wielkiego wielbiciela talentu aktorki, który rzekomo sam wybrał miejsce osiedlenia się Modrzejewskiej i jej syna Ralfę w tym zakątku.

Życie prywatne aktorki, podobnie jak jej kariera artystyczna, dzieliło się bowiem na dwa etapy: europejski — pierwsze kroki na scenie krakowskiej, dojrzewanie artystyczne w kraju i zdobywanie wszystkich liczących

W roku 1935 tamtejsze władze administracyjne nadały posiadłości status zabytku, na domu Modrzejewskiej wmurowano okolicznościową tablicę, całość nazwano Modjeska-Center, położony obok Santiago Canyon mniejszy wąwóz nazwano Modjeska-Canyon, okoliczny szczyt oraz zbiornik wodny przyjął nazwę Modrzejewskiej, a znajdującą się o 16 km dalej stację kolejową El Toro przemianowano na Modjeska Village, co w tłumaczeniu polskim znaczy „Siódmo Modrzejewskiej”.

A zatem stosunkowo dużo uczyniono, aby nazwisko Modrzejewskich pozostało w pamięci, co jest tym chwalębniejsze, iż środowisko polonijne w Kalifornii jest o wiele mniej liczne, aniżeli w takich okręgach jak Chicago czy New York.

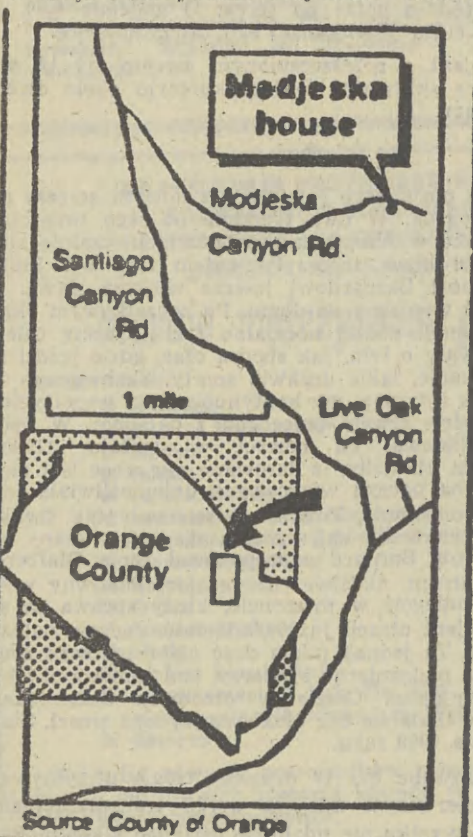
W tym najdalej wysuniętym na południe — tuż obok granicy z Meksykiem — zakątek Kalifornii w San Diego, niezwykle żywotne jest Towarzystwo Modrzejewskich (Modjeski Society). Za cel swej działalności obrało sobie dość znaczące i istotne zadania — aby uczcić wielkich Polaków Helenę i Rudolfa Modrzejewskich — stwarzając na terenie ich byłej posiadłości Muzeum Polskości.

Realizacja tego przedsięwzięcia w praktyce nie przychodziła łatwo, gdyż najpierw obecny właściciel posiadłości nie kwapił się o jej sprzedaż, potem żądał za nią zbyt dużo, bo aż 1,5 mln dolarów, wreszcie okoliczni współmieszkańcy sprzeciwili się wykupowi posiadłości Modrzejewskiej przez administrację powiatu Orange, obawiając się, iż po utworzeniu muzeum ścigać będą tutaj liczni zwiedzający, a utworzenie obok parkingi zatrzymać będą powietrze tego uroczego zakątka.

I oto w lipcu 1986 r. usilne starania Modjeski Society uwieńczone zostały powodzeniem. Posiadłość została wykupiona z rąk prywatnych i chyba nie już nie stanie na przeszkodzie, aby utworzone muzeum tutaj, gdzie sto lat temu mieszkała wielka polska aktorka, Henryk Sienkiewicz tworzył swe wiekopomne dzieła, a pałacyk „Arden” odwiedzały wszystkie liczące się znakomitości tamtych czasów z Ignacym Paderewskim na czele.

Za realizację przedstawionych powyżej zamierzeń Towarzystwa Modrzejewskich w zakresie przybliżenia i zachowania w pamięci sylwetek obojga Modrzejewskich dla Polonii i społeczeństwa Stanów Zjednoczonych, należą się szczególne słowa podziękowania członkowi Zarządu Modjeski Society — panu W. Czajkowskiemu — za jego niezmordowaną energię i godną podziwu operatywność na drodze urzędyczno-współpracy Muzeum Polskości w Santiago Canyon.

LECHOSŁAW SKOREK



Usytuowanie poszczególnych części przyszłego muzeum Modrzejewskich w Santiago Canyon.

się scen w Europie oraz amerykański, gdzie już w pełni sławy stworzyła swe wielkie kreacje Ofelię i Julię oraz Lady Makbet, które wyniosły ją na piedestał najwyższego kunsztu aktorskiego. Toteż słusznie nazywano ją wówczas, a także i obecnie — aktorką dwu kontynentów.

Bardzo pięknie przybliżył sylwetkę Heleny Modrzejewskiej w swych utworach panowie J. Szczublewski i J. Got, a życie i wielką karierę zawodową budowniczą co znakomitości w Stanach Zjednoczonych Rudolfa Modrzejewskiego, syna pani Heleny, przedstawił nam p. J. Głomb w książce „Człowiek z pogranicza epok”.

2 września 1986 roku, na kilka godzin przed parą premierą „Polskiego Requiem” Krzysztofa Pendereckiego pojechaliśmy cmentarz Père Lachaise. U grobu Fryderyka Chopina patrząc na świeże białe i czerwone kwiaty, na wstępczą o barwach narodowych uwiązana do żelaznego ogrodzenia, poddałem się myślom o polskiej muzyce, o ojczyźnie naszej, która tu, w Paryżu, tak ważne dzieje wpisywała w wizerunek i współczesnego Polaka. Jeszcze przedtem odnowiony budynek Biblioteki Arsenu przypominał Adama Mickiewicza, który nie tylko na paryskim bruku, lecz również w mieszkaniach emigrantów i na salonach Czartoryskich Polskę wskrzeszał we wspaniałych improwizacjach. Byłem już po wydarzeniach festiwalowych w La Chaise Dieu, jeszcze nie wiedziałem jak Belgowie i Holendrzy przyjmą dzieło polskiego kompozytora. Ale miałem w sobie pewność nie tyle sukcesu, co bardzo określonego poczucia sprawiedliwości. Dokonała się ona. Polska orkiestra i chór, polscy dyrygenci, polscy soliści. Wielkie formy — bo to przecież i Liszt, i Pendereckiego Requiem, nie mówiąc o mszach żałobnych Faurego i Durufle — i mówiąc po sportowemu — chęć osiągnięcia najlepszej, wielkiej formy wykonawców. I tę sprawę trzeba było wygrać. Nie wolno się było poddawać nawet bardzo męczącym, czasem nawet spartańskim warunkom jazdy, nocnego wypoczynku. W ciszy cmentarnej myślałem właśnie o tym, że przez godzinę koncertów we Francji, najpierw w Owerri, a potem w stolicy, nasi artyści uzyskali największą satysfakcję. To był ich czas, ich zwycięstwo. Czy wielki Fryderyk myślał o takiej głowie? Chyba tak. Przygotował się wielkością swego dzieła. Nigdy przecież nie uciekał od tego, co otaczało muzykę polską, od tego co ją w sensie pozamuzycznym powoływało do życia.

Jakie jest miejsce owych ojczystych dokonań na tle kultury Europy i świata? Tendencje do organizowania festiwalu muzycznych są powszechne. Krakowianie uczestniczyli więc w festiwalu w La Chaise Dieu, w paryskim Festiwalu Europejskim Muzyki Religijnej w Maastricht (teraz przedłużają francusko-belgijsko-holenderskie tournée o pobyt w Linzu, też w ramach festiwalu). Sądzę, że polscy artyści mają świadomość uczestnictwa w imprezach, które gromadzą przecież wielu znakomitości. Z tego rodzaju się obowiązków szczególnego rodzaju: czy ktoś chce czy nie, każdy przegląd artystyczny, szczególnie muzyczny, staje się swoistym współzawodnictwem. Nie może być mowy o żadnych uchybieniach.

Festiwal w La Chaise Dieu przyniósł fran-

cuską prapremierę „Polskiego Requiem” Krzysztofa Pendereckiego, który sam dyrygował swoim dziełem. Pozostanie tajemnicą ta duża nieporozumienia między chórem, orkiestrą, solistami Filharmonii Krakowskiej z dyrygentem-kompozytorem. Na pewno Penderecki odbiega tu od różnego rodzaju schematów. Umie jednak porwać zespół, wciąga nas w tę grę szczególnego rodzaju. Słuchacz poddany zostaje wielokrotnemu działaniu literatury liturgicznej, która wprowadza nas w świat sztuki niejako bezpośrednio, jako prosty czyn uwielbienia, lamentacji, zawołania. Wtedy też łatwiej jest uścisnąć niski bas Leonarda Mroza, który w sekwencji „Requiem” maistatis” jakby przygotowywał tę część, którą Jadwiga Gadulanka śpiewa naj-

Z muzyką ojczyznę naszą

pięć sama, a potem z chórem „Recordare Jesu pie...” na przemian z chóralnym „Święty Boże, Święty mocny”. Tu kompozytor nie kępuje się zupełnie, cytując „dostojnie” muzykę liturgiczną i paraliżującą. Specjalnego znaczenia nabrał kontekst historyczny paryskiego wykonania „Polskiego Requiem” pod dyktando kompozytora oraz „Missa solemnis” Franciszka Liszta pod dyktando Jerzego Katlewicza w Kościele św. Eustachego w Paryżu. Ta duża korespondencja miejsca wykonania owych dzieł z ich twórcami opiera się na tradycji tej świątyni, nazywanej często kościołem muzyki. Tu, w kaplicy św. Cecylii, ustawiony jest bust Rameau, który tak gorąco walczył o ojczystą muzykę, o jej stylistyczną odrębność. W kaplicy owej ustawiono portret rzeźbiarstwa Liszta — nie dziwnego, ten wielki kompozytor był asystentem dyrygenta w czasie prób swojej „Mszy solennej” w roku 1866 i 1886. Tu w roku 1955 Berlioz dyrygował swoim „Te Deum”. Przed wykonaniem „Missa solemnis” Liszt — dyryktor chóru kościoła św. Eustachego, ksiądz Emil Martin dyrygował „Psalmem 118” Liszta. Nieczęsto chyba miał on możliwość w swym życiu artystycznym dysponować tak potężnym i tak sprawnym artystycznym zespołem.

Polscy artyści jeszcze kilka dni przed paryskim występami zaprezentowali w Owerri IX Symfonię Beethovena, którą dyrygował Jerzy Ka-

tlewicz aż trzykrotnie. Za każdym razem chyba symfonia ta brzmiała inaczej; widac wyraźnie, że świetny polski dyrygent, który w roku przyszedł do owego szeregów gestu, który pozwala lepiej brzmieć tutti orkiestry i chóru, niż wplatającym się w rytm i temat śpiewakom solistom.

Wreszcie koncerty w Gandawie i Maastricht przyniosły premierę „Polskiego Requiem” w Belgii i Holandii. Już sam fakt owego wykonania (pierwsze pod dyktando Pendereckiego, drugie pod dyr. J. Katlewicza) stanowił niemałe obciążenie psychiczne krakowskich zespołów i solistów. Różnica między tymi koncertami polegała również i na tym, że festiwal flamandzki wprowadził „Polskie Requiem” do potężnej katedry św. Bawona, z przedcudownymi gotyckimi łukami, czarno-srebrnymi barokowymi ołtarzami bocznymi, z arcypiękną kompozycją malarstwa van Eycka na temat dzieł człowieka —

zaś w Maastricht muzykę polską grali w nowoczesnym, z poprzeczną nawą, kościele św. Anny, o dość niskim stropie. Dla jednych koncert w Maastricht był czymś nowym i pożądanym, dla mnie występ gdański przyniósł chyba największe osiągnięcie wykonawcze dzieła Pendereckiego. Mówił on po wykonaniu premierowym w Holandii, że to tournée krakowskich zespołów, solistów przywiązywało olbrzymią wagę i rad jest, że artyści tak istotnie, głęboko rozumieją intencje kompozytora. Serdeczności, jakie okazywał kompozytor Jadwidze Gadulance, Grażynie Winogrodzkiej, Henrykowi Grynkiewiczowi i Leonardowi Mrozowi, Jerzemu Katlewiczowi — wywołały w Holandii olbrzymi entuzjazm słuchaczy. Usłyszałem potem jedną uwagę, dość charakterystyczną: jak ci polscy artyści się lubią, kochają, jak się rozumieją! Sądzę, że w tym zdaniu zawarta jest głęboka prawda. Ścisła współpraca musi przed występem na estradzie połączyć artystów świadomym wyborem, wręcz umiłowaniem dzieła. W tym sensie „Polskie Requiem”, które trzy tygodnie temu, po koncercie krakowskim nazwano chwałą, jako okrzyk zwyciężonych w boju, pomordowanych w obozach Polaków — zespołowi wykonawców wziętem głębokości myśli i dokonań największego czyli Fryderyka Chopina.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Po Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich

Oto na skrawku łezki, pod lasem lub gdzie bądź znalazłem lub schroniłem, pozzurcał na kupę torby i cuchy, pozzurcał i kapełusz albo je przymocował pod brodą zawadkami, następnie ubliżał wszystkie ciupagi w ziemię i zaczynał dookoła nich tańczyć. Każdy po kolei stał przed grakiem, śpiewał parę zwrotek, płacił za muzykę i puszczą się do drobnego. W końcu wszyscy są już w kole i wtedy rozpoczynają się jakieś szeleństwo, tańce opętane, wariackie, w którym na tle pewnego ogólnego tempa ruchów, odpowiednio do swego temperamentu i zdolności tanecznych, improwizuje rozmaite ruchy i skoki. Wszyscy wykrzykują, szamocą się, tupią, śmigają rękami i nogami i zdają się być zębami jednego koła, lecącego w najszybszym obrocie... — tak sugestywnie pisał o góralskim tańcu Stanisław Witkiewicz i opis ten wielokrotnie przypominał mi się podczas tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem.

Odbił się już po raz osiemnasty w ramach „Jesieni Tatrzańskiej”, której „stuknęło” w tym roku 25 lat. Chwała za to organizatorom, którzy mimo rozmaitych trudności z zapalem chronią od zapomnienia piękną górską kulturę, która, co tu ukrywać, istnieje chyba już tylko w zespołach regionalnych. Dlatego właśnie, w dobie ogólnej uniformizacji życia, na zakopiańskiej imprezie najbardziej ceni się folklor autentyczny, choć wiele zespołów idzie w kierunku stylizacji czy opracowań artystycznych. We wszystkich jednak kategoriach widac wspólny język regionów górskich, w którym na plan pierwszy wysuwa się ogromna żywiołowość tańca, podobieństwo obyczajów, np. góralskiego wesela i poprzedzających go załotów, popisowa rola partnera przed partnerką, prezentacja jego tanecznej sprawności. Przy tych wspólnych cechach występują, rzecz jasna, różnice w obyczajach a im dalej, tym różnic tych więcej. Np. Hiszpanie z zespołu „Mazantini” pokazali w tym roku weselną obrzęd, który zachwycał publiczność i wywalczył Srebrną Ciupagę w kategorii zespołów opracowanych artystycznie (ex aequo z Bułgarami). Panna młoda wniesiona została... w przystrojonym zielonym gałazkami koszu, na ramionach czterech družbów, a ponieważ była piękna jak Madonna po namocieniu rozległy się głosy zachwytu, które niebawem przeszły w przełykanie śliny, jako że zbierała od družbów pomarańcze i nabijała je na szpadę, składając ją następnie przed swoim wybranym. Pomarańcze były atrapaami, za to kastaniety jak najbardziej prawdziwe, stąd długo oklaskiwano taneczne po-

pis i piękną hiszpańską muzykę. Czarne, eleganckie stroje mężczyzn znakomicie kontrastowały z kolorowymi strojami kobiet.

Strój góralski to osobne zagadnienie. Także tu występuje wiele elementów podobnych, a podobieństwo uwarunkowane jest położeniem geograficznym, ale nawet bliższe sąsiedztwo zaznaczało się w odrębnym potraktowaniu ubioru.

Zupełnie inaczej zaprezentował się „Narges” z Afganistanu, po raz pierwszy goszczący w Zakopanem. Tu już powiało orientálną muzyką i

zaczęli tancerze wykonywać pełne bojowości tańce. Ta bojowość chłopców stoi w sprzeczności z łagodnością kobiet ubranych w wielobarwne, bogate stroje z mnóstwem ozdób na głowach i szyjach. Folklor turecki jest żywy i do dziś na wsiach można tam zobaczyć tak ubrane kobiety. Damska część zespołu „Milliyet” nie miała sztywnych kostiumów, ale były to powściągnięte z kufurów pamiątki po babkach i prababkach i zbierane skrzętnie po wsiach metalowe ozdoby.

Zupełnie inaczej zaprezentował się „Narges” z Afganistanu, po raz pierwszy goszczący w Zakopanem. Tu już powiało orientálną muzyką i

Góralu, czy ci nie żal?



Turczynki z zespołu Milliyet.

Fot. M. Żyła

Przykładem mogą być stroje góralskich podhalańskich, spiskich, orawskich, cieszyńskich czy słowackich. Im dalej, tym więcej różnic. Np. Francuzi wystąpili w czarnych strojach i kapeluszach, kobiety miały na sobie czarne aksamitne suknie bogato wyszywane białszymi nićmi, na głowach jasne czepe i także fartuchy a na nogach nie kierpie a... iakierki. Strojem i temperamentem zachwycają zawsze festiwalową publiczność Turcy, w tym roku zespół „Milliyet” został laureatem nagrody publiczności i zdobył Złotą Ciupagę w kategorii folkloru stylizowanego. Ostre, agresywne,

orientalnym strojem zarówno mężczyźni jak i kobiety. Jednym słowem festiwal daje znakomitą możliwość konfrontacji folkloru góralskiego z różnymi regionami świata, obserwowania wzajemnych zależności, wpływów wynikających z położenia geograficznego czy z historycznych losów poszczególnych narodów. Podstawowym jednak wyznacznikiem tego wielkiego góralskiego święta pod Giewontem jest radość płynąca z estrady. To bardzo ważne dzisiaj, a nie dajże tego w takim wymiarze żadna inna sztuka.

Najpełniejszą ideą festiwalu wydają się być podcasz najwzajemniejszej

chłuba z imprez towarzyszących festiwalowi — w zlocie wszystkich uczestników na Siewie Polanie. Impreza ta odbywa się w przeddzień zakończenia festiwalu, tuż przed ogłoszeniem wyników konkursu. W naturalnej, urokliwej scenerii, w otoczeniu smreków, nad potokiem trwa wielki festyn przyjaźni. Tańczą i śpiewają Francuzi i Rosjanie, Słowacy i Polacy, Turcy i Kubańczy (w tym roku byli po raz pierwszy), Jugosłowianie i Afgańczycy, słowem wszyscy. Trzaskają polana w ogniskach, rozlega się różnorodny śpiew. Bo festiwal zakopiański to, oprócz kulturowania folkloru, umacnianie i szerzenie przyjaźni między narodami. Obie te funkcje spełnia znakomicie.

Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich narodził się z „Jesieni Tatrzańskiej”, jaką 25 lat temu zainicjowała pod Giewontem Krystyna Słobodzińska, twórczyni i wieloletni szef tych imprez. Nikt wtedy nie przypuszczał chyba, że zdołałby taką popularność „Jesień” stworzyć głównie z myślą o przedłużeniu sezonu turystycznego i uatrakcyjnieniu pobytu przebywającym tu turystom. Pomysł się sprawdził. Równoległe z festiwalem odbywa się wiele interesujących spotkań, posiadów, wycieczek itp. Na dobre już zagościły w „Jesieni” takie imprezy jak „W pracowniach twórców podhalańskich” czy „Dni Przewodniczek”. Ogromne bogactwo i różnorodność sztuki tworzonej na Podhalu, zarówno ludowej jak profesjonalnej, udostępnione jest wtedy wszystkim właścicielom, którzy mają ochotę poznać bliżej twórców, warunki ich pracy, wyroby rekordzistyczne czy dzieła sztuki. Na wprowadzonych w chodzenie po górach czekają przewodnicy tatrzańscy i za niewielką opłatą lub zgola za darmo można poznać ciekawe szlaki górskie. Tak więc „Jesień Tatrzańska” i odbywający się w jej ramach festiwal to przedsięwzięcie godne ze wszech miar popierania i kontynuowania.

Jest jednak pewien szkopuł, na który zwrócili uwagę jurorzy zagraniczni. Otóż reklama festiwalu za granicą jest mała, żeby nie powiedzieć żadna. Nie ma o nim informacji w zagranicznych biurach podróży ani też w polskich ośrodkach kultury. Jest to błąd wymagający koniecznego naprawienia, bo festiwal zakopiański na to zasługuje. Jest niepowtarzalny, dostarcza wielu przeżyć estetycznych, daje możliwość skonfrontowania naszych tradycji z tradycjami innych narodów. A bez tradycji, która tak pieczołowicie jest chroniona przez tę imprezę nie ma ciągłości kultury. Warto o tym pamiętać. Jeśli nie będziemy pamiętać, pozostanie nam tylko śpiewka „Góralu, czy ci nie żal?”.

URSZULA ORMAN

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

gentyne i Brazylii, a jakby tego było mało, 16 lutego tego samego roku pierwszy przeszczep zanotowano w Indiach! We wszystkich tych wypadkach pacjenci żyli kilka godzin, kilka dni, czasem miesięcy. Powód tego strasznego zniwa był prosty.

Znano wprawdzie stosunkowo dobre techniki operacyjne. Większość tych operacji (od momentu pobrania do momentu wszycia serca) trwała około godziny. Nawet dzisiaj czas ten uznawany jest za bardzo dobry. Nie dysponowano jednak właściwym przygotowaniem do pooperacyjnego prowadzenia pacjenta. Nie wiedziano prawie nic o dozowaniu leków mających powstrzymać odrzut. Eksperymentowano! Wiedza o barierze immunologicznej, która trzeba było pokonać, była wówczas znikoma. Barnard znalazł prawdopodobnie sześć czynników mających znaczenie przy stwierdzeniu zgodności tkanek. Dzisiaj hematolodzy doszukują się już stu kilkudziesięciu! Gwałtownie też poszła naprzód diagnostyka. W ciągu kilkunastu minut stwierdza się rzeczy, na których określenie kilkanaście lat temu potrzeba było kilku dni. Niestety, początki muszą słońce kosztować.

Do kwietnia 1970 roku na całym świecie dokonano 159 przeszczepień serca. Uczyniono to w 20 krajach. Nowej metody spróbowało 58 zespołów lekarskich. Dwie trzecie pa-

cientów zmarło przed upływem trzech miesięcy od operacji. Tylko jeden procent żył dłużej niż półtora roku. Do dzisiaj we Francji żyje człowiek, któremu 17 lat temu przeszczepiono serce. Jako jedyny umknął z krwawej łaski.

Nieprowadzenia te musiały spowodować wstrząsanie prac nad rozwojem tej metody leczenia. Gdy minal pierwszy okres oszołomienia, gdy zaczęto spokojnie rozważać wszystkie za i przeciw, większość kardiologów postanowiła wstrzymać eksperymenty. Pośpiech nie miał dawać. Cóż z tego, że profesor Denton A. Cooley (pojawia się jeszcze na kartach tej książki) w Houston w ciągu osiemnastu dni w maju 1968 roku, dokonał aż czterech przeszczepów, co z tego, że chwalił się, iż pracuje tak szybko, że przeszczepiano serce nie musi ochładzać, skoro wszyscy jego pacjenci zmarli przed upływem bodaj dwóch miesięcy. Niektórzy złośliwcy zaczęli nawet rywalizację kardiologów nazywać olimpiadą.

W 1969 roku wykonano już tylko 13 przeszczepów. W 1970 tylko sześć.

Oczywiście niepowodzenia te w większości były spowodowane często beznadziejnym stanem pacjentów. Obok serca wielu z nich miało wyniszczone płuca, nerki, wątrobę. Ale to nie rozprzesza „olimpijczyków”.

PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

OLIMPIADA

Porozumienie Polaków stało się faktem

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Każdy Polak jest potrzebny Polsce, bo zdawaliśmy sobie sprawę, iż nie wszyscy działający przeciwko państwu, czynią to z nieuczciwych, agenturalnych pobudek. Było przede wszystkim dużo naiwnego i legalnego pięknie bramią hasłami; wiele braku zastanowienia, że nie zawsze własne myślenie jest jedynie dobre, a myślenie drugiego — jedynie złe; wiele nieświadomości, że poglądy mogą być różne, ale dobro kraju zależy od dialogu i współpracy wszystkich. Wychodząc z tych założeń PRON robił starania o zwolnienie — początkowo interwencyjne, potem dwukrotnie zabiegając o ogłoszenie amnestii. W roku zeszłym wystąpił z inicjatywą humanitarną wobec młodych i czuwał nad jej przebiegiem. Osobiście spotykał się w tej sprawie z przedstawicielami odpowiednich resortów. Wreszcie w tym roku, w czerwcu, ruch podjął starania o ogłoszenie ustawy, która rzeczywiście została przyjęta przez Sejm 17 lipca.

Równocześnie, od samego początku działalności PRON, na moim biurku przewodził listy z prośbami o indywidualne zwolnienia. W każdym przypadku podejmowaliśmy działania, a dziesiątki spraw zostało załatwionych pozytywnie. Było rzeczą szczególnie przyjemną, gdy uwalnieni w wyniku naszej interwencji przychodzili potem do PRON, by za interwencję podziękować.

Dziś zwolnieni z więzień wracają do normalnego życia — z czego się szczególnie cieszę — a parę tysięcy „podziemnych” działaczy „składa broń” i wycofuje się z pracy antypaństwowej. Nie wiem, jak będzie udział jednych i drugich w pracy nad porozumieniem — fakt jednak, że są oni na wolności i żyją w świecie normalnych obywateli, będzie na pewno poważnym bodźcem dla tych, do których należą obywatele, którzy ostentacyjnie wyrażali potrzebę, aby dla dobra ojczyzny podjąć rozmowy porozumiewawcze.

— Jak Pan, jako patriota i do-

świadczony działacz społeczny, osobście przyjął tę decyzję?

— Jak powiedziałem, decyzja sprawiła mi prawdziwą radość. Wiem, czym jest więzienie; oddalenie od swoich najbliższych, bierny i konieczności stosunek wobec spraw ojczyzny. W wielu rozmowach z generałem W. Jaruzelskim mieliśmy okazję mówić, że patriotyzmu nie powinno się kwestionować nawet wtedy, gdy jego przejawy miały odwrotny skutek dla dobra sprawy narodowej.

Polska przeżywa trudne chwile — przyniesiona brzemieniem długów, gospodarczych restrykcji, kłamliwych obietnic, zachodniej propagandzie pełnej oszczerstw i narzucającej nam demoralizację. Dlatego potrzebna są nam: odrodzenie moralne i jedność, świadomość bogactwa i wieloletniego. Jestem przekonany, że im bardziej pogłębi się jedność — a prawdziwa jedność jest już aktem dobrej woli i ofiarności — tym większe osiągnięcia wynikną na drodze moralnej odnowy.

Pokoju manifestacja w Poroninie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Krakowie uczestników rajdu powitał komendant rajdu, sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Ludwik Kamiński. Wskazał na to polityczne znaczenie tej wielkiej imprezy turystycznej, na idee pokoju i międzynarodowej solidarności sił postępu. Przemówienie okolicznościowe wygłosił konsultant ZSRP w Krakowie Georgij Rudow. Mówca nawiązał do wysiłków ZSRP, państw socjalistycznych zmierzających do utrzymania pokoju w świecie, zapobiegania atomowej katastrofie, która ciąży nad współczesnym światem ze strony imperializmu. Wskazał też na pokolowe inicjatywy sekretarza generalnego KPZR Michaila Gorbaczowa.

Jeden z uczestników rajdu odczytał apel pokoju. Delegacja poszczególnych drużyn rajdu, przedstawiciele władz przybyli przed pomnikiem W. I. Lenina wiankami kwiatów.

Dziś nastąpi uroczyste zakończenie rajdu. (sk)

W KD PZPR

Śródmieście

Inauguracja szkolenia partyjnego

(Inf. wł.) Wczoraj w KD PZPR Śródmieście odbyła się uroczysta dziesięciogodzinna inauguracja szkolenia partyjnego. Wzięli w niej udział aktywni partyjni działacze, którzy w wykładowych szkołach. Obecny był sekretarz KK PZPR Jan Czeplak. Obradom przewodniczył sekretarz KD PZPR Jacek Inwald.

Podczas spotkania wyróżniającym się w pracy politycznej sekretarzem wygłosił wykład o „Solidarności”, który zajął się w szczególności za nielegalną działalnością. Agencja Prensia Latina — podając nazwiska znanych osób, które odzyskały lub wkrótce odzyskają wolność — podkreśla, że decyzja władz polskich jest krokiem historycznym bez precedensu, stającą się potwierdzeniem postępującej stabilizacji w kraju.

Informacje nt. amnestii belgradzkiej „Politika” wydrukował, wyłączonej z druku. Wskazywał, że w swym piśmiennym doniesieniu z Warszawy przypomina, że od połowy lipca zakłady karne i śledcze w Polsce opuściło ponad 18 tys. skazanych. Również obecna amnestia — pisze — zainicjowana przez PRON, jest — według słów gen. Czesława Kiszczaka — jeszcze jednym istotnym doświadczeniem dla władz do umocnienia procesu porozumienia narodowego w Polsce.

Jubileusz pracowników dozoru technicznego w Tarnowie

(Inf. wł.) W 1911 roku utworzono w Polsce dozór techniczny. Dozór techniczny w Tarnowie obejmuje 15 inspektorów działających na terenie województwa, w części województwa nowosądeckiego i krakowskiego. Przy okazji 75-lecia dozoru w Polsce pracownicy tarnowskiego dozoru technicznego świętowali swoje 25-lecie, bo tyle lat działalności inspektorów. W siedzibie NOT zorganizowano skromną uroczystość, w której uczestniczyli sekretarze KW PZPR Franciszek Rachwał i Edward Gajek oraz przedstawiciele największych zakładów pracy trzech województw. Zasiadającym pracownikom dozorów wręczono odznaczenia i listy gratulacyjne. (i)

„Gazeta” i Polskie Radio w Bochni

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

— Ale dziś w Bochni święto. Co to będzie?

— Chcieliśmy pokazać dziś i jutro naszym miastu w lekkiej formie. Koło przyjeżdża do Bochni nie będzie żałował. Od godz. 10 do późnego wieczora przygotowaliśmy wiele atrakcyjnych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Zapraszamy też na kiermasz handlowy. Sprzedawcą będzie m.in. suplement do monografii Bochni oraz kilkanaście rodzajów soli. Na stoiskach znajdzie się też „zdrowa żywność” wprost z targu w Tarnowie. Jeśli ktoś się jeszcze waha, niech szybko podejmie decyzję i przyjeżdża do Bochni. Serdecznie zapraszamy.

Przypominamy, że pociąg specjalny z Krakowa do Bochni wyruszy o godz. 8.30. Powrót z Bochni możliwy będzie tym samym pociągiem o godz. 17. (zs)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Lekarz ginekolog — KAZIMIERZ KAROLEWSKI — rewalidacyjny butik z doskonałymi modelami i samochodami. Ponieważ nie ma im innego w telewizji, oglądają ten serial, choć uważają, że tak „leki” program winien być emitowany w sobotę, a nie w niedzielę. Za mało w tym filmie węgry, zaś wśród kobiet najbardziej podoba im się Jilly. Jest zła i przebiegła, ale piękna i konsekwentna w tym, co robi. To dynamizm kobiecości. Myśle jednak, że każda z grających w tym filmie powinna być bez przeszkód znana wielu adoratorom.

Inżynier ALICJA KAROLEWSKA — wspinała się, znakomicie wystrzeliła, oryginalna scenografia. Najważ-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

pienieżne ludność, mniejszy — się tempo wzrostu wydatków. Zaopatrzenie rynku nie uległo istotniejszemu zmianom w porównaniu z poprzednimi miesiącami.

Przemysł. Produkcja sprzedana przemysłu ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,7 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — większa o 4,4 proc. w porównaniu z tym samym okresem ub. r.

Rolnictwo. Skup zbóż konsumpcyjnych od początku kampanii do końca sierpnia br. wyniósł ponad 4 mln ton, był większy niż przed rokiem o ponad 31 proc., co wiązało się głównie z wcześniejszymi niż w ub. r. żniwami. Wiek- skup również o ponad 20 proc. był skupem, którego skupiono 1,2 mln ton, co w pełni zaspokajało potrzeby kraju.

Skup żywa rzeźnego w sierpniu br. wyniósł 150 tys. ton, a w okresie sierpień — sierpień br. — ponad 1433 tys. ton i był większy niż w tym samym okresie ub. r. o 2,3 proc. Utrzymywał się nadal wzrost skupu żywa wieprzowego i drobiowego, mniejszy niż w okresie 8 miesięcy ub. r. był skup żywa wołowego.

W okresie sierpień — sierpień br. — ponadto skupiono: 7185 mln litrów mleka, tj. o 6,2 proc. mniej niż w tym samym okresie ub. r. oraz 1992,1 mln jaj, tj. 6,7 proc. mniej.

Budownictwo. W okresie sierpień — sierpień br. produkcja podstawowa ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Sytuacja gospodarcza kraju w sierpniu 1986 roku

nionego w sierpniu br. była większa niż przed rokiem o 0,7 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — większa o 4,4 proc. w porównaniu z tym samym okresem ub. r.

Rolnictwo. Skup zbóż konsumpcyjnych od początku kampanii do końca sierpnia br. wyniósł ponad 4 mln ton, był większy niż przed rokiem o ponad 31 proc., co wiązało się głównie z wcześniejszymi niż w ub. r. żniwami. Wiek- skup również o ponad 20 proc. był skupem, którego skupiono 1,2 mln ton, co w pełni zaspokajało potrzeby kraju.

Skup żywa rzeźnego w sierpniu br. wyniósł 150 tys. ton, a w okresie sierpień — sierpień br. — ponad 1433 tys. ton i był większy niż w tym samym okresie ub. r. o 2,3 proc. Utrzymywał się nadal wzrost skupu żywa wieprzowego i drobiowego, mniejszy niż w okresie 8 miesięcy ub. r. był skup żywa wołowego.

W okresie sierpień — sierpień br. — ponadto skupiono: 7185 mln litrów mleka, tj. o 6,2 proc. mniej niż w tym samym okresie ub. r. oraz 1992,1 mln jaj, tj. 6,7 proc. mniej.

Budownictwo. W okresie sierpień — sierpień br. produkcja podstawowa ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

Wydajność pracy w przemyśle ogółem w sierpniu br. była większa niż w tym samym okresie ub. r. o 0,4 proc., natomiast w okresie sierpień — sierpień br. — o 1,1 pkt. od udziału analogicznego okresu w wykonaniu zadań ubiegłorocznych.

W uśrednionym budownictwie mieszkaniowym w sierpniu br. oddano do użytku 7,2 tys. mieszkań, tj. o 1,4 tys. mieszkań mniej niż w sierpniu ub. r. W okresie sierpień — sierpień br. oddano do użytku 59,3 tys. mieszkań, tj. o 0,3 proc. więcej niż w tym samym okresie ub. r.

Przebieganie zatrudnienie w pięciu podstawowych działach gospodarki ogółem w sierpniu br. było większe niż w tym samym okresie ub. r. o 0,3 proc.

Przebieganie wynagrodzenie miesięczne w gospodarce ogółem w sierpniu br. było większe niż w tym samym okresie ub. r. o 0,3 proc.

Sytuacja pieniężno-rynkowa. W okresie sierpień — sierpień br. przychody pieniężne ogółem w sierpniu br. były większe niż w tym samym okresie ub. r. o 0,3 proc.

Handel zagraniczny. W sierpniu br. eksport w cenach stałych był mniejszy o 5,9 proc. niż przed rokiem, a import — o 2,7 proc. W obro- tach z I obszarem płatniczym eksport był większy o 1,0 proc. a import o 0,1 proc. W obro- tach z II obszarem płatniczym eksport był mniejszy o 12,4 proc., a import o 6,4 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. w porównaniu z tym samym okresem ub. r. eksport był większy o 1,2 proc., a import o 4,6 proc. W obro- tach z I obszarem płatniczym eksport był większy o 9,2 proc., a import o 8,5 proc. W obro- tach z II obszarem płatniczym eks- port był mniejszy o 6,2 proc., a import o 6,2 proc.

Handel wewnętrzny. W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

W okresie sierpień — sierpień br. sprzedaż detaliczna wyniosła 3721,1 mld zł i była większa niż przed rokiem o 22,1 proc., z tego sprzedaż żywności o 23,9 proc., towarów nieżywno- ściowych o 21,9 proc., napojów alkoholowych o 18,8 proc.

Światowe echa wywiadu gen. Czesława Kiszczaka

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

„The Los Angeles Times” podkreślają, iż tak bezprecedensowa amnestia jest niezwykle ważnym wydarzeniem w życiu politycznym i społecznym Polski.

nasze MIASTO

Inspektor pracy wiele może, ale...

Prawo przede wszystkim

— Proszę pomóżcie mi. Zakład pracy oblicza mi podstawę emerytury jak mu się podoba. Wszystko przez to, że byłem na eksportowej budowie i nie tutaj w porę nie zadbać o moje interesy. Teraz jedynie u was cała nadzieja — z tymi słowami zwraca się starszy mężczyzna do inspektora pracy — IRENY ZABORA-NEK i ANDRZEJA PACHOLSKIEGO. Jest wtorek, godzina 11, czyli początek dyżuru udzielania porad i przyjmowania skarg w Okręgowym Inspektoracie Pracy przy placu Szczepańskim w Krakowie. I chociaż ta przedstawiona na wstępie sprawa leży bardziej w gestii ZUS niż OIP, inspektorzy nie odsyłają z kwitkiem siedzącego przed nimi mężczyzny. Dowiadują o ZUS, zakładu pracy, szpe-ralają po odpowiednich dokumentach prawnych. Wreszcie kazał zainteresowanemu przynieść za kilka dni, bo wtedy cała sprawa powinna się wyjaśnić.

Takie obrazy można zaobserwować w każdy wtorek i piątek w OIP, kiedy to tutaj, w godzinach od 11 do 16, odbywają się dyżury. Zainteresowanie nimi jest ogromne i zwiększa się dosłownie z roku na rok. Dla przykładu w 1985 roku udzielono 1099 porad prawnych i wyjaśnień oraz złożono 362 skargi, natomiast w tym roku (jak na razie), w szczególności prowadzonej ewidencji widnieje już 701 porad oraz 315 skarg. Jak więc widać, zostanie pobity kolejny rekord (należy również pamiętać o tym, że udziela się także wielu porad telefonicznych, których nie wliczają do statystyki).

Z czym przychodzi ludzi? Wzrost interwencyjnych spraw jest bardzo szeroki. Dotyczy on m. in. problemów w stałym pracy, rozwiązania umowy o pracę, urlopów wychowawczych, wypadków przy pracy oraz szeroko rozumia-

nych spraw finansowych np. zasiłków chorobowych, nagród z tytułu (każdy zakład na podstawie własnego wewnętrznego regulaminu) dzieli pieniądze, co stwarza dodatkowe komplikacje, kar itp. Słowo ludzkie — za pośrednictwem OIP — upominają się o wszystko to, co im się wydaje należy, a czego zakład, z różnych powodów, nie zapewnia. Co ciekawe, stosunkowo najmniej spraw trafiających na biurko dyżurnych inspektorów zwiastają z warunkami pracy panującymi w zakładach, chociaż doskonale wszystkim wiadomo, że pozostawiają one wiele do życzenia. Większość interesantów dobiega się o pieniądze, których macierzyńskie zakłady pracy nie chcą (nie mogą) im wypłacić. W takich sytuacjach, jeśli tylko racja jest po stronie pokrzywdzonego pracownika, wymusza się na danej firmie, by wyrównała wszelkie zaległe rachunki. O tym, że inspektorom udaje się to, przeprowadzając, świadczy niebicie fakt, iż w ubiegłym roku kontrolerzy OIP, sąsiadując wystąpienia i ożrezenia, wyegzekwowali od niesolidnych pracodawców ponad 11,5 mln złotych! Jeśli nie interwencja inspektorów, to pieniądze te bez wątpienia ominięłyby robotniczą kieszeń.

Wiemy już z czym ludzie przychodzą na dyżury, pora więc teraz odpowiedzieć sobie na pytanie kim są inspektorzy. W naszej pracy mały, do czynienia z przedstawicielami wszystkich zawodów — mówi inspektor I. ZABORANEK. — Przychodzą z prośbą o pomoc i robotnicy, i pracownicy umysłowi. W tym ostatnim przypadku interesanci najczęściej chcą pozostać anonimowi, choć głównie o środowisku wyższych uczelni czy świata medycyny. Boją się konsekwencji swojej w-

zytu u nas. Nie zawsze jednak można załatwić daną sprawę nie wymieniając przy okazji nazwiska osoby interwenującej. W takiej sytuacji uprzedzamy zainteresowanych o konieczności uwzględnienia ich danych. Wszystko musi być robione fair. Poza osobami prywatnymi pod adresem OIP kierowane są także skargi z instytucji. Najczęściej są to Komitety ds. Radia i Telewizji, Biuro Listów KK PZPR i ZUS, które w ten właśnie sposób chcą pomóc odwołującym się ludziom w dochodzeniu sprawiedliwości. Nikomu nie można odmówić. Każdy przypadek jest szczegółowo badany i wyjaśniany.

Na zakończenie jeszcze kilka słów na temat skuteczności działania inspektorów pracy, czyli jak załatwiają się tracące tu skargi. Najmówniejszą błądą faktów. W ubiegłym roku pozytywnie lub w inny sposób (np. skierowano do sądu pracy) załatwiono 83 procent skarg. W przypadku pozostałych 17 procent okazało się, że skargi były bezzasadne. — Jest to coraz bardziej „popularne” zjawisko — mówi inspektor A. PACHOLSKI. — Otóż pewna część odwołujących się ludzi chce wykorzystać Państwową Inspekcję Pracy do załatwiania własnych porachunków, na zasadzie napuszczenia kontroli na niezbyt kołowanego dyrektora. W tym przypadku inspekcji pracy. Przedzaj czy później, ale zawsze na jaw wychodzi cała ta misterna gra. Chocby nie wiem jak była zmyślnie przygotowana i przeprowadzana. Podobny finał mają także wszelkie inne tego typu próby osiagania nienależnych danych osoby korzysci. Każdy kto przychodzi do nas z zamiarem jakiejś tam kombinacji, musi sobie zdawać sprawę, że to mu się nie uda. Prawa nie można oszukać. (koś)

Na przykładzie Myślenic

Honorowych krwiodawców nigdy nie za wiele

▲ W szkole nr 40 przy ul. Pzecznej od pewnego czasu nieczynny jest telefon. Specjaliści od usuwania usterek twierdzą, że to wina kabla, więc obecnie niewiele się da zrobić. Rodzice 1000 dzieci uczęszczających do tej szkoły w każdej sprawie stawiają się muszą osobiście. Kontakt rodziców ze szkołą nie jest w tym przypadku tylko sloganem.

MAŁA KRONIKA

▲ Hotel „Pod Różą” (Floriańska 14): Kabaret „Boya wina — Boya wina — Boya wina” (10-18); gielda podręczników i skryptów akademickich (10-14).

▲ Cyrk radziecki (Błonia): 15.30, 18.45.

NIEDZIELA

▲ Klub „Arka” (29 Listopada 50): Wystawy: „Historia Harwardu”, „Plakat filmowy” (10-18); gielda podręczników i skryptów akademickich (10-14).

▲ Cyrk radziecki (Błonia): 14, 18.

▲ KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): Poplenrowa wystawa malarstwa „Niepołomice '86” (14-18).

Wypadki

Na skrzyżowaniu al. Krasńskiego i ul. Smoleńskich potrącała została przez „nyse”, ponosząc śmierć na miejscu, 75-letnia Maria L., zam. przy ul. Smoleńskich 23. ◆ Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 145 pacjentom. ◆ Służba Ruchowa Drogowego MO interweniowała w 8 wypadkach i 7 kolizjach; zatrzymano 2 nietrzeźwych kierowców. (d)

Z korzyścią dla zakładu i załogi

Oddział pracy chronionej w MPK

Jednorazowo może tutaj pracować 50 osób, wykonujących stosunkowo proste czynności przy wiertarkach, na prawie kasowników itp. Trafia się tutaj ze skierowaniem komisji lekarskiej w zakładzie, która decyduje, że z różnych względów, na pewien czas, należy zmienić pracowników warunki. Tak dzieje się w przypadku kobiet zatrudnionych na stanowisku motorniczego. Od chwili stwierdzenia, że są w ciąży, nie wolno im prowadzić tramwajów. W oddziale pracy chronionej pozostają aż do rozwiązania, by po urodzeniu macierzyńskim wrócić do swojego zawodu. Wśród 7,5-

tysięcznej załogi krakowskiego MPK zdarzają się różne przypadki chorobowe od niedyspozycji psychicznych po wypadki po czasową niezdolność spowodowaną zranieniami kończyn itp. Okres rekonwalescencji i dochodzenia do pełnej zdolności fizycznej można przeciąkać w domu na zwolnieniu chorobowym. MPK przyspiesza wciągnięcie się w normalne życie poszkodowanych pracowników. Przydadzą się bowiem bardzo do prac, które normalnie trzeba by zlecać innym przedsiębiorstwom. Późnień ludzi są zaadowoleni, bo zamiast zasiłków chorobowych otrzymują takie samo wynagrodzenie

jak na dawnym miejscu pracy. Czują także, że są zakładowi potrzebni, a siedząc w domu tracili kontakt z macierzystą firmą. Ludzie ci aż garna się do pracy. Jak mówi kierownik oddziału Bogdan Kowalczyk można stworzyć dla każdego takie warunki, jakie zaleca komisja lekarska. Im szybciej uda nam się przywrócić siły ludziom, tym oni wcześniej włączą się do normalnego wykonywania zadań. Szkoda tylko, że tak mało podobnych rozwiązań przygotowuje się w innych krakowskich zakładach pracy. (Zur)

teatr

SOBOTA

GROTESKA (Skarbowa 2): M. Konopnicka: Na jagody — 10. **LUDOWY** (os. Teatrne 34): Roman: Odyseja — 19.15 (premiera prasowa). **STU** (al. Krasńskiego 18): C. K. Norwid: Noc tysiączna — 19.15. **KOLEJARZA** (Bocheńska 9): Z. Laurentowski: Kot w butach — 18; K. Krumowski: Słuby dębickie — 19.

Pozostałe teatry nieczynne

NIEDZIELA

GROTESKA (Skarbowa 2): Hanusia i myś Pampusa — 17. **LUDOWY**: Odyseja — 18. **STU** — jak w sob. **KOLEJARZA** — jak w sob.

Pozostałe teatry nieczynne

kino

SOBOTA

KŁÓW (Krasieńskiego 34): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 14.15; Cotton Club (USA 18 lat) — 16.30; Pewnego razu w Ameryce (USA 18 lat) — 19 (przedpremiery). **KULTURA** (Rynek Gł. 17): Wielebny Brubaker (USA 18 lat) — 14; Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 19. **KSP MIKRO** (Dziękowskiego 5): Wojna światów (pol. 18 lat) — 16, 18, 20. **MIŁOŚĆ GWARDIA** — STUDYJ-NE (Lubiej 6): Iluzjon — film prod. angielskiej cyklu „Na froncie II wojny światowej” — 15, 18, 20.15. **PASAZ** **BIELAKA**: Bajki — 12; Paris, Texas (RPN 18 lat) — 8.30, 18.30, 18. **PODWALESKIE** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18 lat) — 15; Blues Brothers (USA 18 lat) — 17. **SPINAK** (Studzinskiego 2): Imperium kontrataku (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **SWIT DUA** (os. Teatrne 10): Powrót do przyszłości (USA 12 lat) — 15, 18, 20.15. **ZAGADKA** (Kamandorów 8): Tajemniczy Budda (chiń. 18



Nr 179 Kwaszonki na cały rok część I

Kwaszenie to jedna z najstarszych metod konserwacji żywności, nieobojętne jest też to, że zalicza się do najtańszych. Kwaszone produkty zyskują trwałość w wyniku działania fermentacji, którą wywołują bakterie kwasu mlekowego. Jeśli proces kwaszenia odbywa się prawidłowo — kwaszonki zachowują wartość witaminową i odżywcza przez dłuższy czas. Nie należy wylewać soku z kwaszonek, bo jest zasobny w składniki, które przesyłają z kiszonkami warzyw i owoców. Można wykorzystać go do napojów i zup. Bakterie potrzebne do prawidłowej fermentacji nie potrzebują do swego rozwoju tlenu, dlatego produkty, które chcemy zakwaszyć, muszą być dokładnie umyte i osuszone, aby nie było wilgoci, która spowoduje pleśń.

Najczęściej kwasimy kapustę, ogórki, grzyby. Kwasidło można też jabłko, gruszkę, śliwkę, pomidory, paprykę, fasolkę szparagową, cebulę, korzenie selera, kalarepę, nie wspominając już o kiszeniu buraków.

Aby kwaszonki udziły się trzeba bezwzględnie przestrzegać pewnych zasad:

● Do kwaszonek najlepsze są garnki kamienne polewane, naczynia drewniane wykonane z niesmolistego drewna, opakowania szklane.

● Wszystkie naczynia przed użyciem muszą być dokładnie umyte i wyparzone. Szczególnie starannie trzeba myć beczki, a jeszcze lepiej dokonać miarkowania, co zniesie wszystkie drobnoustroje.

● Produkty przeznaczone do kwaszenia muszą być czyste, zdrowe, jędrne.

● Dobrze jest wyprażyć sól na suchej blasze w piekarniku przed dodaniem jej do kwaszonek.

● Do kwaszonek dodaje się też czasem cukier, miód, a nawet mąkę żytnią — co ma przyspieszyć fermentację mlekową. Dodatek jabłek lub marchwi do kapusty przyspiesza jej kwaszenie.

● Przyprawy są istotnym dodatkiem. Najczęściej jest to koper, gorczyca, czosnek, chrzan, jagody jałowca i liście porzeczki, wiatr, dębu, które powodują, że produkt zachowuje jędrność i nie pleśnieje.

● Jednym ze sposobów zabezpieczenia przed pleśnią jest warstwa oleju jadalnego nalana na powierzchnię kwaszonek, co odcina dostęp tlenu.

● Proces fermentacji burzliwej (tę pierwszą) najlepiej przebiega w temperaturze 18 stopni C.

● Kwaszonki najlepiej przechowywać w temperaturze od 4 do 8 stopni C. Temperatura nigdy nie powinna spaść poniżej 0 stopni C.

● Na powierzchni kwaszonek przez cały czas musi być warstwa soku.

● Płynno, jeśli nim przykryjemy garnek, trzeba co dwa tygodnie wygotować, wysuszyć i znowu przykryć garnek.

● Kwaszonki wybieramy z naczynia drewnianą łyżką, której nie należy używać do innych celów.

JABŁKA KWASZONE

Do kwaszenia wybieramy jabłka nieduże i zdrowe — nie poobijane i nierobakowe. Najlepiej są antonówki. Myjemy je i warstwami układamy w naczyniu dobrze wymyętym i wyparzone. Może to być beczka, lub garnek kamienny. Dno naczynia wykładamy umytymi liśćmi czarnej porzeczki i wiśni. Każdą warstwę jabłek, które układamy dość ciasno, aby się nie odgniotły, także przekładamy takimi liśćmi. Kiedy naczynie jest już napelnione — całość zalewamy rozżutym, jeśli będziemy kwasili około 10 kg jabłek, to potrzebna będzie zalewa z 5 litrów zagotowanej i wystudzonej wody z dodatkiem 20–25

dag cukru i 30–30 dag soli. Wypełniony garnek przykrywamy daniem drewnianym (musi być wykonane z drzewa liściastego) albo talerzem i przykrywamy kamieniem. Garnek z jabłkami przez 30 dni trzymamy w miejscu o temperaturze pokojowej, po tym czasie naczynie przenosimy w chłodne miejsce. Jeśli zalewa po okresie burzliwej fermentacji opadnie, trzeba ją uzupełnić.

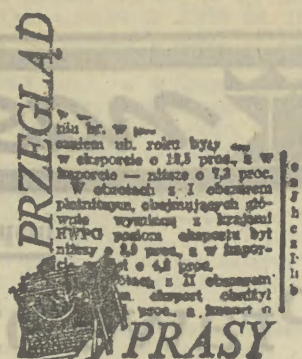
ŚLIWKI KWASZONE

Do kwaszenia wybieramy śliwki węgierki, dojrzałe, ale nie przejrzałe. Kisimy je tak samo, jak jabłka.

PAPRYKA KWASZONA

Paprykę najlepiej kwaszić w słojach. Najlepiej będzie papryka żółta lub zielona. Myjemy ją, obcinamy nasady z ogonkami, usuwamy nasionka. Tak przygotowaną paprykę układamy w słojach, przykrywamy ją zatkniętą, dodajemy wiórki korzenia chrzanu i suche lodygi kopru. Całość uzupełniamy gorącą zalewą: na 1 litr wody dajemy 4 dag soli. Słoje zamykamy. Po kilku dniach przenosimy w zimne miejsce.

(LE)



MAMY GASTARBEITERÓW

Do tego, że ekspozytury siłą roboczą lub przyzwyczajeni na wyjazd z robotniczymi rodakami jesteśmy przyzwyczajeni. Jak to się stało, że nieoczekiwanie zatrudniamy 300 Filipińczyków w Stoczni Gdynskiej? Wyjaśnia raport Stanisława Kubiaka w „KULTURZE”. Stocznia przestała być magnesem. Zarobki, jakkolwiek rosły, nie były w stanie zrekompenzować trudnych warunków pracy. W latach 1980–1985 Stocznia Gdynska przyjęła ponad 10 tys. nowych pracowników, ale straciła 12 tysięcy. Cztery promy pasażersko-samochodowe, które miały wypłynąć do końca 1983 roku, do dziś stoją nie gotowe. Zobowiązania to jest spadkiem po zlikwidowanym Zjednoczeniu Przemysłu Okrętowego, a szwedzki armator Stena Line — oczekujący na promy nie jest filantropem. Mając nóż na gardle Stocznia Gdynska zdecydowała się zaprosić do współpracy szwedzką firmę Skanska IMS (wybudowała hotel „Forum”). A szwedzi zaangażowali do pracy Filipińczyków. I w tym momencie zaczęła się „polka”...

(LE)

Czyta podnośnik samochodowy?

Tak swana winda, czyli podnośnik samochodowy stanowiący fabryczne wyposażenie pojazdu, praktycznie jest urządzeniem wystarczającym jedynie przy zmianie koła, a nie w każdym warunkach. Gdy blacha progów, bądź gniazda fabrycznego podnośnika nadwerżone są zębem czasu, warto pomyśleć o porządnym wyposażeniu.

Koło VOLKSWAGENA zaprasza

Już drugi rok działa Koło Użytkowników VOLKSWAGEN w Nowym Automobilkubie

Właśnie w Domu Handlowym WANDA w Nowej Hucie



podaje po raz 518. WOJCIECH MACHNICKI

w os. Na Lotnisku pojawiły się bardzo dobre podnośniki mechaniczne i hydrauliczne w bogatym wyborze. Podnośnik śrubowy (mechaniczny), skonstruowany na wzór tych, stanowiących fabryczne wyposażenie francuskich samochodów, pozwalający dźwignąć w górę 1,5 tony (praktycznie każdy samochód osobowy) kosztuje 2670 zł. Podnośnik śrubowy o udźwigu 3 ton ma cenę 3200 zł, a o udźwigu 4 ton — 3500 zł. Droższe, ale też znacznie lepsze (choć cięższe, o czym pamiętać winni zdecydowani na zakup) są podnośniki hydrauliczne. O udźwigu 1,5 tony kosztuje 5480 zł, o udźwigu 3,2 ton — 5890 zł, o udźwigu 5 ton — 6390 zł.

Podnośnik śrubowy czy hydrauliczny zabiera znacznie więcej miejsca w bagażniku, lecz jest znacznie pewniejszy w użyciu. Kto sam wykonuje prace przy swoim pojeździe powinien się w taki podnośnik zaopatrzyć. Warto jednak pamiętać, by w czasie robót

Krakowskim, Skupia ono ok. 200 członków i sympatyków z Krakowa i okolicznych województw. Obecnie Koło Użytkowników VOLKSWAGENów szefuje zarząd pod przewodnictwem Andrzeja Burskiego, a w jego skład wchodzi: M. Adamek, T. Felus, B. Maczyński, J. Perschke, A. Rapciak, A. Wójcik.

W najbliższy czwartek, 18 września br. o godz. 17.30 w nowej hali „Wisły” w Krakowie przy ul. Reymonta 22 odbędzie się kolejne zebranie Koła Użytkowników VOLKSWAGENów. Warto jednak wiedzieć, że oprócz tych zebranych ogólnych w każdą środę o godz. 17 w kawiarni Automobilkubie przy ul. Solskiego 33 właściciele różnych typów „volkswagenów” — również w kole niezrzeszeni — mogą uzyskać porady od dyżurnego mechanika, informacje o częściach zamiennych, adresy warsztatów i sklepów. Do wglądu jest również „bank części”, w którym odnotowuje się nadwyżki części do VW wszystkich typów i modeli.

PO TARGACH

Relacje zamieszczałyśmy nie na koturnie terenowej, lecz na pierwszej stronie, bo też na to zasługiwały. Nie zamierzam dublować informacji podanych przez mego kolegę z oddziału tarnowskiego „Gazety”. Podzielić się tylko własnymi spostrzeżeniami. Sądzi, że będą wyraziście, jeśli powiem, że II Krajowy Targ Zdrowia i Żywności udowodnił, że roku, który minął, nie zmarnowano. Wyraźnie odczuwało się, że Zakładowy Dom Kultury nie mógł być gości. Przedstawiciele firm pracowali w niezwykłych trudnych warunkach, po prostu w ciasteczko. Byłoby krzywdzące pozbawiać Tarnów jego w białych poczęstki, ale nikt nie zaprzeczy, że sprawy szły już tak daleko, że najlepszym i odpowiednim miejscem dla targów byłoby Poznań z jego targowym zapleczem. Mówię to bardziej na dowód, że targi się rozwijały niż po to, by tak w przyszłości zdecydowano. Gościło żywe sprawy wszystkich — dr. Jackowi Roikowi w spełnieniu jego marzeń, wśród których, jak wyczytaliśmy w wydawnictwie zamieszczonym w „Gazecie Targowej”, jest i to dotyczące budowy hotelu, który miałby w szyldzie „zdrową żywność”.

Bynajmniej nie piszę tego z ironią. Tarnów użył w swojej szansie — koronowania pewnej drogi w naszym przemysle spożywczym i obyczajowym handlowym. Ustaliśmy na spotkaniu z wojewodą tarnowskim, że Tarnowskie ma warunki do produkcji zdrowej żywności. Nad naważeniem minimalnym zdecydowanie przezwyciężając naważenie organiczne. Zachęcanie indywidualnych gospodarstw do siania soi (ogłoszone nawet stosowny konkurs) przyniosło nadszpedzanie rezultaty. W Tarnowskim obsiano soję 100 hektarów. Jak na polskie warunki klimatyczne soja udaje się tutaj rewelacyjnie. Na spotkaniu u wojewody „wydano” sojowy bankiet. Kilkaście potraw na tym stole to były wariacje na temat soi. Kilka rodzajów sałatek, zółta z żółtego sera z faszerem sojowym, pyszne pasty na bazie soi, bigos sojowy... Nawet do wypieków słodkich dodano soi, bo nie zmienia ona smaku wyrobów cięcierniczych. Znamienne, że



ŻYWNOSĆ A ZDROWIE

Do Tarnowa przybyło kilka przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa (był dyrektor departamentu produkcji rolnoprodukcyjnej i jego pracownicy), byli reprezentantami Komitetu Centralnego PZPR, przyszły szych ludzi instytucji naukowych i uczelnie mające związek z wiedzą żywieniową. A więc nie są to już wysiłki grupy zapalczywców-odmieńców — czynione sobie a muzom.

GOŚCIACH

Nie sposób powiedzieć o wszystkich, choć wszyscy jakby nabrali większej pewności siebie. I większej wiary w to, co robią. Oczywiście inaczej się pracuje, gdy już wiadomo, że ryzyka żadnego tu nie ma. Ludzie kupują, wiedzą o kupują, chcą więcej. Co słychać u starych znajomych? Pan Czesław Meus z Krakowa dobiega do mety. W rekordowym, jak na polskie warunki, tempie wyrósł w Prokocimiu jego zakład. Przygotowanie, będzie w nim wytwarzane pieczywo dietetyczne na potrzeby głównie krakowskich szpitali (po sąsiedztwie zaskakująco blisko). W zakładzie tym ma być pełna automatyzacja, niektóre maszyny do „konfekcjonowania” ciasta sprowadza się z Węgier. Mąka — pełna, razowa — ze względu na higieniczność będzie podawana wprost z silosów. Zdradzam tych parę szczegółów, do tematu jeszcze powróćmy.

BENIAMINEK

Tabletki dolomitowe katewskiego „Visu”. Dobrze, że wreszcie są, szkoda, że jest ich tak mało. Kierownictwo Instytutu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach zapewnia, że krzywdzące jest winienie ich za brak surowca. Zamawiane przez „Vis” ilości są zgodne z kalendarzem dostarczania. IMO obwarł specjalną linię produkcyjną, zautomatyzowaną, obsługiwana przez bodaj tylko dwie osoby. Dolomit jest starannie kontrolowany przez trzy naukowe instytucje, a więc absolutnie gwarantowany. Zadzwoń, przykładać braku zmysłu handlowego dał przedstawić „Visu” na targach. Długo i zawiłe mówił o tym, że tabletki nie są remedium na wszystkie polskie kłopoty (zdrowotne). Po co ta mowa? Nie dowiedzieliśmy się, czy tabletki muszą być tak drogie — 2 złote jedna sztuka. Amatorzy — a może nie tacy amatorzy — gdy zestawili cenę jednej tony dolomitu z ilością wyrobów, jakie z tego mamy, obliczyli, że spółdzielnia zarabia ciut nieprzezwyciężalnie na tym szlagierze zdrowej żywności. Jak to monopolista...

HALINA KLESZCZ

ŁAMIGŁÓWKA z „AGORY”

A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K
28	31	8	51	54	4	34	18	16	7	17
11	42	1	19	13	36	46	43	3	49	10
25	12	40	24	45	26	2	52	55	38	33
23	20	15	5	39	32	50	22	35	14	47
44	27	53	6	21	48	29	9	41	30	37

LOGOGRYF-SZYFR R. TRELA

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44
45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55

Litery w oznaczonym rzędzie utworzą inicjał imienia i nazwisko autora aforyzmu, którego treść powstanie po uporządkowaniu pozostałych liter według liczb w krótkich diagramach.

- gra z kulami i dziewięcioma słupkami,
- na przykład deuter lub tryt,
- przeciwnik Czesnika w sporze o mur graniczny,
- zabytkowe miasto wojewódzkie na wschodzie PRL,
- odkrywcza zarazka dżumy i surowicy do jej zwalczania,
- nie pasuje do niego kwiatek,
- posąg składania ofiar kultowych,
- moje radzieckie zamordowany w Warszawie w 1927 r.
- tajemnica,
- w rękach pracowników smutujących dachy,
- imię wynalazcy lampy naftowej.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do 20 września br. z dopiskiem „Łamigłówna z „Agory”. Wśród nadsyłanych prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 5 nagród książkowych.

ROZWIĄZANIE „ŁAMIGŁÓWKI z „AGORY”

Z NR. 208 „G.K.”

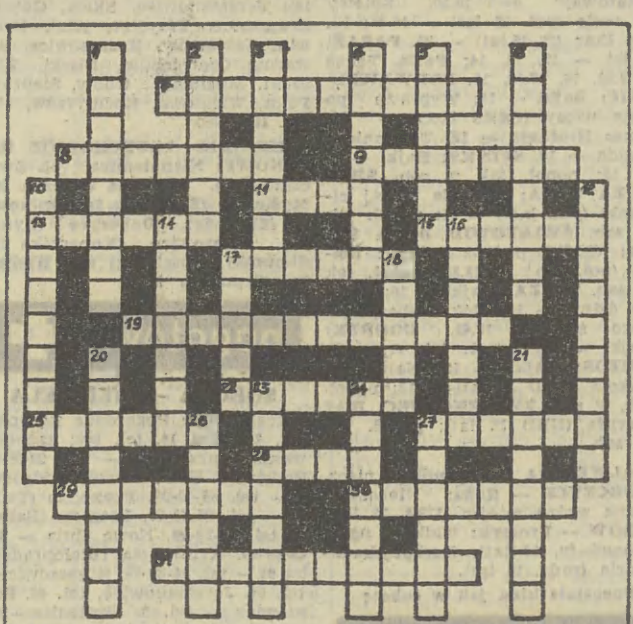
Pod drzewami nie pada, kiedy pada, ale zaczyna padać kiedy przestaje padać.

Nagrody otrzymują: M. Klebasa — Łabowa, J. Pisarski — Rabka, E. Wnek — Tarnów, S. Sikora — Wadowice, M. Michalec — Świątki Górne.

KRZYŻÓWKA

KRZYŻÓWKA NR 36

POZIOMO: 7. dobroduszość, zyczliwość dla ludzi, 8. niemożność widzenia, 9. wypit napój młotowy wraz z Izolda, 11. jądrowa Ziemia (barytera), 13. ogólnie osobiste w walce niepodległości, 15. półkolista część bazyliki, zwykle tam ołtarz i prezbiterium, 17. słynny franc. taniec kabaretowy, 19. dokonano w „...s Seraju” Mozarta, 21. utwór muzyczny w wolnym tempie, 25. nie o koleżance, 27. but na upale lato, 28. anglosaski metr, 29. zawsze wie najlepiej, 30. dramat Z. Krasińskiego, 31. nasz krajowy pocztowy wąż.



PIONOWO: 1. kosa z rogiem obfitych, karmielka Zeusa, 2. nie trzeba według nich sądzić, 3. nieprawidłowa nazwa wykreślanka, 4. wojskowa mieszkanica, 5. polowica klapoucha, 6. nade wszystko ceni przyjemność, 7. ten, który pierwszy wymyślił, 12. niedołąga, 14. zdradza lwo-wiaków i winiaków, 16. nimfa, rusalka, 17. nieznośna, gderliwa baba, 18. nad naszym padole, 20. droląg po kimś bliskim sercu, 21. podrzuwajka, 23. mechanizacja w obrze, 24. stan w USA w okolicy Wielkich Jezior, 26. smaczny owoc a człowiek zółtko, 27. dowódca małego statku.

10. ten, który pierwszy wymyślił, 12. niedołąga, 14. zdradza lwo-wiaków i winiaków, 16. nimfa, rusalka, 17. nieznośna, gderliwa baba, 18. nad naszym padole, 20. droląg po kimś bliskim sercu, 21. podrzuwajka, 23. mechanizacja w obrze, 24. stan w USA w okolicy Wielkich Jezior, 26. smaczny owoc a człowiek zółtko, 27. dowódca małego statku.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 20 IX 1986 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 36”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi — redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 książek.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 34

POZIOMO: 7. Mauthausen, 8. Wilczur, 9. cyngiel, 11. Nisz, 13. kartka, 15. ko-

TRZEJMI OKIEM PO PIJĄCYCH W POLSCE

Trudno powiedzieć, czy w piątek 29 sierpnia piłsi-my więcej czy mniej. Czy upiło się 4,5 mln osób, czy może tylko 2 miliony. W każdym razie z tego dnia pochodzi raport w sprawie picia opracowany przez sześciu reporterów „PRZEGŁADU TYGODNIOWEGO”. Alkoholem jest kryminogenny — prawda banalna. W pierwszym półroczu br. zanotowano 38 972 przesłuchań, których sprawcy znajdowali się pod wpływem alkoholu. Stanowi to 1/4 wszystkich przesłuchań, ale np. spośród 147 zabójstw 76,2 proc. popełnionych zostało przez pijanych.

Przed trzema laty w Katowickim sprzedano napój alkoholowy za 65 ml złotych. W tym roku zapowiada się rekord — 90 ml. (Mimo wyraźnego wzdęcia dorodła ludzka naczeka, że sklepów z wódką jest za mało).

MOŻNA POWIEDZIEĆ

— rozważając rzecz teoretyczną — że gdyby tylko połowa tych pieniędzy poszła na ochronę środowiska, czyli społeczny cel numer jeden Śląska, to za około 10 lat niebo nad tym najsłabszymi zalanejszym regionem kraju znów zrobiłoby się niebieskie”. Taka jest skala zjawiska pod tytułem picie.

CZARNE PŁUCA POLSKI

Tytułem kontynuacji polecamy artykuł Anny Poppek w „ODRODZENIU” omawiający m.in. opracowanie przygotowane przez naukowców ze Śląskiej Akademii Ekonomicznej, z którego przykładowo wynika: „straty materialne w zdrowiu mieszkańców Śląska (absencje chorobowe, koszty leczenia) sięgały w 1979 roku 59 miliardów złotych” — przeciętna 4-osobowa śląska rodzina wydawała ponadplanowo 10 tys. złotych rocznie na dodatkowe mycie, pranie, remonty mieszkań, sprowadzanie dewastacji środowiska — aby wyrównać straty w zdrowiu należało by przynajmniej o 60–80 razy podnieść kary dla „trudnieli”.

PONADTO PRZECZYTAJMY:

— „TAK I NIE” relację „z pierwszej ręki — od naszego najwybitniejszego himalaisty” — Jerzego Kukuczki o ostatnich tragicznych wydarzeniach na lodowym gigancie K-2 (przy zejściu ze szczytu zginął Tadeusz Piotrowski, Wojciech Wróć i Dobrosław Miadłowicz-Woź) — w „TYGODNIU KULTURALNYM” Co się dzieje w Kraju Rad? („Dawniej królowa atmosfera satysfakcji z osiągniętego poziomu rozwoju i życia. Obecnie dominuje atmosfera nieusatysfakcjonowania tym co osiągnięto, co jest, choć dorobek nikt nie neguje”)

Zderzenia



z TEMIDA

Przecież ta kobieta mogłaby być moją babcią. Wstydzie się bardzo i żałuje”. To popołudnie po zakończeniu pracy spędził w gronie kolegów. Wypili kilka pty, kilka kieliszków wódki. Andrzej K. był na rauszu, ale nie pijany. Miał zdolność kontrolowania tego co robi i co mówi. Wszystkie wskazywał jednak na to, iż owa kontrola w pewnym momencie stracił doprowadzając do dramatu. Swojego, a przede wszystkim 73-letniej kobiety.

Jest to sprawa bulwersująca, trudna do ujęcia w racjonalnych kategoriach. Trudna tym bardziej, że biegły psychiatry, którzy badali 21-letniego Andrzeja K. nie dopatrzyli się u tego młodego przystojniaka męczyzny żadnych większych odchyleń od tzw. psychicznej normy, bo takim istotnym odchyleniem nie jest przecież „osobowość niedojrzała”. Sam podejrzany kiedy przyszedł do przestępstwa powi: „nie wiem dlaczego to zrobiłem. Wstydziłem się bardzo i żałuję”.

Wracając do domu. Postanowił skrócić sobie drogę idąc przez cmentarz. W pewnej chwili zauważył stojącą pod krzyżem kobietę. W zapadającym zmroku sądził, że ma nie więcej niż 50 lat. „Nie

nie udaje. Pada mocny, męski cios. Pięść ładuje na czoło. „Przestraszyłem się — to znowu relacja Andrzeja K. — że jak kobieta zaczęła krzyczeć, to zbiegła się ludzie i zostane podejrzany o próbę dokonania rozbójstwa”.

Idąc obok siebie. Kobieta jakby widziała jakimś złym przeoczaniem przyspiesza kroku. Andrzej K. robił to samo. Na twarzy kobiety maluje się strach. Chce krzyczeć, chce wołać pomocy, ale jej się to nie udało. Pada mocny, męski cios. Pięść ładuje na czoło. „Przestraszyłem się — to znowu relacja Andrzeja K. — że jak kobieta zaczęła krzyczeć, to zbiegła się ludzie i zostane podejrzany o próbę dokonania rozbójstwa”.

Mogłaby być moją babcią...

Jedynce słowa, których jednak nie mogłem zrozumieć. Przypuszczam, że ta kobieta się modliła. Zostawia ofiarę na cmentarzu. Kiedy odkryto jej ciało przybyli lekarz stwierdził zgon. Natychmiast przystąpiono do odpowiednich działań operacyjnych. Postawiono się m.in. psem tropiącym, który podjął ślad. Andrzej K. został po kilku godzinach zatrzymany. Na jego kurtce stwierdzono m.in. obzerne ślady krwi, inne dowody wskazywały na bezpośredni udział młodego człowieka w wieczornym dramacie.

JANUSZ HAŃDEREK